Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 16 (118) Białystok, piątek 18 stycznia 1952 r. Cena 15 groszy

Zwiększoną produkcją robotnicy polscy

odpowiadają na zbrodnicze usiłowania wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu

Na niezliczonych zebraniach, które odbywają się w całym kraju, ludzie pracy ostro potępiają cyniczne oświadczenie agentów imperialistycznych z Bonn o uzbrojeniu 1.250 tys. młodych Niemców, którzy mają tworzyć trzon nowego Wehrmachtu. Zespoły, brygady i całe załogi, aby dać godną odprawę podżegaczom wojennym, postanawiają zwiększyć i udoskonalać produkcję.

Głosami potępienia i oburzenia rozbrzmiewają oddziały produkcyjne hut, fabryk i kopalni śląskich. W kop. „Kleofas" raz po raz wznosili górnicy okrzyki: **„Precz ze zbrodniarzami z Wall Street, hańba wrogom ludzkości odbudowującym hitlerowski Wehrmacht".** Górnicy kop. „Polska" w uchwalonej na zebraniu rezolucji oświadczają: **„Wzmożonym wysiłkiem i realizacją naszych planów produkcyjnych damy godną odpowiedź podżegaczom wojennym spod znaku dolara i swastyki".** Przodownik pracy, walcownik Spałek na masówce w hucie „Baildon" oświadczył: **„Na każdy zbrodniczy wyczyn amerykańsko - hitlerowskich podżegaczy wojennych więcej stali, więcej surówki, więcej wyrobów hutniczych dla budowy siły naszej Ojczyzny, mocnego ogniwa światowego obozu pokoju".** Wielu górników i hutników podjęło konkretne zobowiązania produkcyjne. Dnia 15 bm. masówki protestacyjne odbyły się w ponad 100 zakładach przemysłowych Śląska.

Również społeczeństwo Łodzi na dziesiątkach wieców i masówek wyraziło swą nienawiść do amerykańskich podżegaczy wojennych, mocodawców neohitlerowskich szowinistów z Bonn. W Zakładach Włókienniczych im. Stalina odbyło się 6 wielkich wieców. Załoga podczas wieców wielokrotnie manifestowała na cześć chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina. **„Wrogowie pokoju są w błędzie jeśli mają nadzieję, że zahamują wspaniały marsz naprzód Związku Radzieckiego i krajów budujących nowe życie. Nie pomoże im armia najmitów hitlerowskich. Nas nic nie złamie. W odpowiedzi na ich prowokację jeszcze bardziej zwiększymy siły naszej Ojczyzny"** — powiedział tkacz Jan Mendel.

Załoga fabryki lokomotyw w Chrzanowie, która postanowiła skrócić wykonanie swego zobowiązania, podjętego ku czci 10-tej rocznicy powstania PPR, o dwa dni, jednomyślnie przyjęła rezolucję, stwierdzającą m. in.: „W odpowiedzi na poczynania amerykańskich imperialistów i ich pachołków z Bonn, postanawiamy wzmocnić czujność, gdyż wrogowie naszego kraju nasyłają szpiegów i dywersantów. Zobowiązujemy się jeszcze silniej skupić się wokół naszej Partii i rządu ludowego — wokół Prezydenta Bieruta".

Rdzeniarka huty „Zygmunt" Irena Dziklińska, która pierwsza w Polsce zameldowała o wykonaniu Planu 6-letniego.

Na zdjęciu: Irena Dziklińska w swoim mieszkaniu słucha komunikatów radiowych. CAF — fot. St. Wdowiński.

Rozpoczęto napełnianie Morza Cimlańskiego

MOSKWA (PAP). — Budowniczowie cimlańskiego systemu hydroenergetycznego rozpoczęli napełnianie ogromnego rezerwuaru wodnego — Morza Cimlańskiego. Szerokość rezerwuaru wynosi 20 km, a jego długość 380 km.

218 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: warszawskiego, lubelskiego, białostockiego i bydgoskiego.

W dniu tym dwa dalsze powiaty przekroczyły granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione od miarek i odsypów. Są to powiaty: Olsztyn w woj. olsztyńskim i Elbląg w woj. gdańskim.

Ogólna liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wynosi obecnie 218.

Przed 28 rocznicą zgonu Włodzimierza Lenina

Narody Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz masy pracujące całego świata obchodzą uroczyście 28-rocznicę zgonu Włodzimierza LENINA — założyciela pierwszego socjalistycznego państwa na świecie, twórcy partii bolszewickiej.

MOSKWA (PAP). Dnia 21 bm. narody ZSRR obchodzić będą 28 rocznicę zgonu LENINA. W całym kraju wygłaszane są odczyty i pogadanki, poświęcone życiu i działalności rewolucyjnej Wielkiego Wodza mas pracujących. Na ekranach kin wyświetlane są filmy, związane tematycznie z życiem Lenina.

Ogromne ożywienie panuje w Uljanowsku — rodzinnym mieście Lenina, w którym znajduje się muzeum Lenina. Muzeum to zwiedziło już ponad milion osób.

Prasa radziecka podaje, że tłumnie zwiedzana jest filia Centralnego Muzeum Lenina we Lwowie. Muzeum zwiedzają masowo kołchoźnicy obwodu lwowskiego i innych obwodów zachodniej Ukrainy. W ciągu niespełna 2 lat istnienia filii muzeum im. Lenina we Lwowie, zwiedziło już ponad 420 tysięcy osób.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Wraz z całą postępową ludzkością naród polski czci pamięć Wielkiego LENINA. Miliony Polaków, zrzeszonych w kołach TPP-R, przygotowują akademie, zebrania, wieczornice, poświęcone życiu i działalności Lenina. Tworzą się zespoły wspólnego czytania życiorysu Lenina, wspólnego studiowania poszczególnych jego dzieł. Organizacje TPP-R wydają specjalne gazetki ścienne, organizują wystawy, które ukazują Lenina, jako organizatora Rewolucji Październikowej, budowniczego państwa socjalistycznego, wielkiego przyjaciela Polski.

Dużą pomocą w organizowaniu wystaw jest specjalny album wydany przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Album zawiera fotografie i reprodukcje obrazów ukazujących Lenina w różnych okresach jego walki.

* * *

PRAGA (PAP). Naród czechosłowacki czci pamięć genialnego Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata — Włodzimierza Lenina. W miastach i wsiach odbywają się uroczyste akademie, poświęcone życiu i działalności rewolucyjnej Lenina. Na ekranach kin czechosłowackich wyświetlane są filmy o Leninie i Stalinie. Wiele załóg fabrycznych oraz górniczych zaciągnęło „Warty Leninowskie".

W 28 rocznicę zgonu Lenina odbędzie się w Pradze — w myśl decyzji rządu czechosłowackiego — otwarcie muzeum Lenina. Muzeum znajdować się będzie w budynku, w którym w 1912 r. odbyła się praska konferencja SDPRR.

* * *

SOFIA (PAP). W związku z 28 rocznicą zgonu Lenina odbywają się w Bułgarii liczne akademie, poświęcone życiu i działalności wielkiego Wodza mas pracujących. W wielu miastach zorganizowano wystawy, poświęcone Leninowi. Towarzystwo Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej organizuje liczne odczyty o Leninie oraz o wielkim kontynuatorze Jego dzieła — Stalinie.

„Już nigdy nie będę pracowała na kapitalistów"

Nowe zobowiązania robotników i chłopów dla uczczenia 10-ej rocznicy powstania PPR

W śród licznych zobowiązań podejmowanych przez tysiące robotników łódzkich zakładów pracy, na wyróżnienie zasługują zobowiązania podjęte przez załogi: Zakładów Przyborów Tkackich i Wyrobów Metalowych, ZPW im. Niedzielskiego, ZPW im. 9 Maja, ZPB im. Władysławy Bytomskiej i śródmiejsko - łódzkich zakładów jedwabniczych. Brygada Sosnowskiego z Zakładów Przyborów Tkackich podjęła zobowiązanie wykonania planów I kwartału w 120 proc.

Cenne zobowiązania podejmują również włókniarze woj. wrocławskiego. Załoga ZPW w Stabłowicach postanowiła skrócić styczniowy plan produkcji o 2 dni.

„Dzięki słusznej polityce, realizowanej przez spadkobierczynię PPR — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, już nigdy nie będę pracowała ani na obcych ani na rodzimych kapitalistów. Nie będą wyzyskiwane moje dzieci, które mogą uczyć się dziś na wyższych uczelniach. Dlatego pragnę jak najwydajniej pracować dla Polski" — oświadczyła w czasie zebrania prządka Wiktoria Pomianek, reemigrantka z Francji.

Celem uczczenia 10-ej rocznicy powstania PPR — ZMP-owska brygada młodzieżowa Jana Dembowskiego z ZBM — ZB 3 — budująca we Wrzeszczu osiedle robotnicze, zobowiązała się podnieść wydajność pracy z 30 proc. do 40 proc.

Na zdjęciu: Brygadzista Jan Dembowski i Eugenia Kęsierska przy murowaniu ściany systemem dwójkowym.

CAF — fot. Celle

Hołd pamięci bohaterów Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego złożył lud Warszawy w 7 rocznicę wyzwolenia

17 b.m. w 7 rocznicę wyzwolenia Warszawy przez zwycięską Armię Radziecką i Wojsko Polskie, lud stolicy złożył hołd pamięci bohaterskich żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walkach o wyzwolenie miasta.

Cmentarz żołnierzy radzieckich zapełniają liczne delegacje z zakładów pracy z pocztami sztandarowymi i rzesze mieszkańców stolicy. Zaległa pełna skupienia cisza. Słychać jedynie werble, po chwili rozlegają się dźwięki hymnu Związku Radzieckiego. Kompania honorowa Wojska Polskiego oprowadza brom.

W imieniu Prezydenta R.P. wieniec u stóp Mauzoleum składa szef Kancelarii Cywilnej — min. M. Rybicki, w imieniu Rady Państwa — członek Rady Państwa, J. Nećko, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, S. Matuszewski, zastępca członka KC PZPR — E. Orlowska i członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej — J. Kędzierski, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej — wicepremier A. Korzycki i ministrowie: St. Skrzeszewski, K. Mijal i W. Szymanowski.

Składają wieńce przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie i przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Następnie wieńce u stóp Mauzoleum składa delegacja Wojska Polskiego, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stołecznej Rady Narodowej, Komitetu Warszawskiego PZPR, CRZZ, ZMP, organizacji społecznych oraz przedstawiciele licznych zakładów pracy.

* * *

W wielu zakładach pracy odbyły się zebrania załóg, które wysłuchały wygłoszonych przez przedstawicieli W.P. referatów o zwycięskiej ofensywie Armii Radzieckiej, w wyniku której wyzwolona została stolica.

Zobowiązanie chłopów z pow. bielskiego

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej chłopi z gromady Przybyszyn, gm. Ciechanowiec w pow. bielskim zobowiązali się wyreperować do dnia 1 lutego mostki na drodze z Przybyszyna do Ciechanowca. Większość potrzebnych do reperacji mostów materiałów dostarczono już na miejsce.

Jednocześnie chłopi z gromady Przybyszyn wzywają do współzawodnictwa wszystkie gromady w powiecie bielskim.

J. Kwiatkowski
Przybyszyn

Również chłopi woj. olsztyńskiego podejmują zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

Chłopi gromad: Gronowo, Czachowo i Jabłonka, pow. Mrągowo, postanowili uczcić rocznicę przez sprzedaż Państwu 3 ton zboża ponad plan.

Z przebiegu planowego skupu zboża w woj. białostockim

Jak wynika z nadesłanych meldunków z terenu, w dniu 14 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie osiągnęły ostatnio powiaty: łomżyński, bielski i kolneński.

Powiat białostocki znacznie podnoszący procent wykonania planu rywalizuje z pow. sokólskim o pierwszeństwo w zwolnieniu od miarek i odsypów młyńskich.

Na odcinku wykonywania zobowiązań wobec państwa mamy jeszcze wiele niedociągnięć. Świadczy o tym wolne tempo realizacji planowego skupu w naszym województwie.

Tam, gdzie należycie została prowadzona akcja uświadamiająca, nie tylko gromady, ale i całe gminy zakończyły dostawy zboża w ramach planowego skupu zboża. I tak w pow. augustowskim większość gmin nie tylko wykonała w 100 proc. planową dostawę, ale i znacznie przekroczyła. W pozostałych trzech gminach tego powiatu (Bargłów, Dowspuda i Lipsk) dostawa zboża dobiega końca.

W gromadach, które nie wykonały jeszcze w całości planowej odstawy zboża, chłopi małorolni i średniorolni demaskują bogaczy i spekulantów ukrywających zboże. W gm. Jedwabne zdemaskowano bogacza z gromady Chude, Adama Grodzkiego, który od 2 lat nie płaci podatków i SFOR, a obecnie nie chce sprzedać 1309 kg zboża, twierdząc, że go nie posiada. Sąsiedzi wiedzą że kłamie. Grodzki chciałby aby jego syn, który pracuje w Ełku i córka, która uczy się w Szkole Pedagogicznej w Łomży, jedli chleb dostarczony przez małorolnych.

W gm. Jedwabne takich spekulantów jest więcej. Prezydium GRN winno bardziej energicznie i śmiało wykorzystywać przysługujące prawa i zmuszać kułaków zgodnie z dekretem o planowym skupie do posłuszeństwa.

Źle się dzieje w gminie Szczepankowo w pow. łomżyńskim, gdzie dotychczas niektórzy sołtysi nie wykonali w całości swego obowiązku wobec państwa. A stało się to dlatego, że Prezydium GRN w Szczepankowie nie kontroluje systematycznie przebiegu dostaw zboża i nie stosuje sankcji karnych wynikających z dekretu.

Szkolenie sołtysów

Z dniem 23 stycznia br. we wszystkich gminach woj. białostockiego rozpocznie się szkolenie sołtysów. Wykłady odbywać się będą raz w tygodniu po 4 godziny. Na wykładach sołtysi zapoznają się z planowaniem, sytuacją gospodarczą w kraju i za granicą, oraz wielu innymi bardzo ciekawymi zagadnieniami. Wielu sołtysów jako przedstawicieli władzy ludowej, w gromadach wykonując swoje zadania nie zawsze rozumiało, że spełniają wielką rolę w życiu gospodarczym całego kraju. Mało uświadomieni, z łatwością poddawali się wpływom kułaka i spekulanta oraz jego szeptanej propagandzie.

Przeszkolenie sołtysów, niewątpliwie przyczyni się do sprawniejszej pracy dołowych ogniw administracji państwowej, do szybszego realizowania zadań na odcinku wiejskim, wynikających z wielkiego Planu 6-letniego.

Ludność amerykańska wypowiada się za Paktem Pokoju

NOWY JORK (PAP). — Prasa donosi, że Instytut Gallupa przeprowadził ostatnio w Stanach Zjednoczonych ankietę w sprawie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. 70 proc. uczestników ankiety wypowiedziało się za natychmiastowym zawarciem Paktu Pokoju.

Rośnie opór narodu egipskiego przeciw angielskim okupantom

Krwawe starcia w rejonie Kanału Sueskiego

MOSKWA (PAP.) — Agencja TASS podaje z Kairu:

Jak donosi dziennik Al-Ahram, dnia 15 b. m. wzmocnione oddziały wojsk brytyjskich usiłowały po raz trzeci zająć Tel El-Kebir, ostrzelały to miasto i zniszczyły kilka domów mieszkalnych. Ludność miasta, partyzanci i policja stawili silny opór wojskom brytyjskim i zmusiły je do odwrotu.

Dziennik stwierdza również, iż w rejonie Abu-Hammada i Tel El-Kebiru pojawili się spadochroniarze brytyjscy. Ludność, partyzanci i policja otoczyli ten rejon biorąc do niewoli 8 uzbrojonych spadochroniarzy.

PARYŻ (PAP.) Z Kairu donoszą, że brytyjskie wojska okupacyjne dokonują nadal krwawych prowokacji w strefie Kanału Sueskiego. Coraz częściej pod pretekstem zwalczania egipskich batalionów wyzwoleńczych agresorzy angielscy wywołują krwawe incydenty i masakrują ludność cywilną.

Jednocześnie mnożą się zbrojne starcia pomiędzy oddziałami brytyjskich wojsk okupacyjnych a egipskimi batalionami wyzwoleńczymi.

Krwawe prowokacje okupantów wywołały fale antybrytyjskich manifestacji w całym Egipcie. W Kairze w pogrzebie studenta Omara Shahina, który zginął z rąk Anglików, wzięło udział przeszło 100 tysięcy osób. Na czele konduktu pogrzebowego kroczyło kilku ministrów. Na znak żałoby w Kairze zamknięto kina, teatry i inne lokale publiczne. Prasa egipska stwierdza, że nienawiść narodu do agresorów angielskich i innych imperialistów wzmaga się z każdym dniem. Dziennik „Al Mysri" pisze, że dziś bardziej niż kiedykolwiek Egipcjanie są zdecydowani walczyć aż do całkowitego zwycięstwa o wolność i niezależność.

Olbrzymie oburzenie w całym Egipcie wywołała wiadomość o rozstrzelaniu przez władze brytyjskie siedmiu członków batalionów wyzwoleńczych schwytanych przez Anglików pod Tel El-Kebir.

W Kairze, Aleksandrii i innych miastach Egiptu odbyły się ponownie wielkie manifestacje antybrytyjskie.

ze Świata

Nowa powódź we Włoszech

RZYM (PAP). Cała prowincja Cantazaro (Kalabria) została dotknięta nową powodzią, która wyrządziła poważne szkody. Najbardziej ucierpiała ludność mieszkająca w barakach na przedmieściach miast.

Prasa podkreśla, że przyczyną powodzi jest brak wałów ochronnych, chociaż organizacje demokratyczne od dłuższego czasu wskazywały na niebezpieczeństwo powodzi.

Egipcjanie będą karać za współpracę z Anglikami

TEL AVIV (PAP). Jak donoszą z Kairu, Izba Deputowanych parlamentu egipskiego zatwierdziła bez dyskusji projekt ustawy, przewidującej kary za współpracę z cudzoziemskimi siłami zbrojnymi. W drugim czytaniu projektu ustawy zgłoszono przeszło 20 poprawek, zalecających zwiększenie wymiaru kary za taką współpracę.

Utworzył się rząd belgijski

BRUKSELA (PAP). We wtorek zakończył się siedmiodniowy kryzys gabinetowy w Belgii sformowaniem nowego rządu przez przedstawiciela partii katolickiej — Van Houtte, byłego ministra finansów w poprzednim rządzie Pholiena.

Nowy gatunek owiec

MOSKWA (PAP). W jednym z sowchozów hodowlanych w obwodzie groznieńskim w ZSRR otrzymano nowy gatunek owiec cienkowełnistych.

Owce te odznaczają się doskonałą jakością wełny, z której produkuje się najlepsze gatunki materiałów wełnianych. Waga owcy groznieńskiej sięga 115 kg. Owce te dają przeciętnie od 7 do 13 kg wełny.

Rezolucja radziecka
— programem pokojowego współżycia między narodami

Skrót przemówienia wicemin. Wierbłowskiego w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego w ramach debaty nad radzieckim wnioskiem w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej, oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami, szef delegacji polskiej wiceminister **Wierbłowski** wygłosił dnia 16 b.m. przemówienie, w którym oświadczył m.in.:

Wszyscy na tej sali i poza nią konstatują napięcie, panujące obecnie w stosunkach międzynarodowych. U podstaw istniejącego obecnie w sytuacji międzynarodowej napięcia leżą przygotowania Stanów Zjednoczonych do agresywnej, imperialistycznej wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Towarzyszące tej właśnie polityce amerykańskiej niesłychana propaganda i szerzenie histerii wojennej pogłębia stan napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Przez dokonywanie forsownych zbrojeń, przez przygotowywanie wojny, blok państw północno - atlantyckich działa przeciwko pokojowej współpracy międzynarodowej.

Fakty świadczą niezbicie, że Stany Zjednoczone prowadzą gorączkową działalność, by otoczyć agresywnymi bazami obszary Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej.

Stany Zjednoczone nie ograniczają się do forsowania rozbudowy swojej własnej gospodarki wojennej. Narzucone przez Stany Zjednoczone innym krajom programy zbrojeń **prowadzą do gwałtownego obniżenia poziomu życia w tych krajach.** Budżety ich załamują się pod ciężarem przygotowań wojennych.

Przygotowania wojenne, wielkie budżety zbrojeniowe leżą w interesie amerykańskich monopolistów i przemysłowców. Teoria o zbawiennym wpływie przygotowań wojennych i wojny na gospodarkę amerykańską stała się oficjalną doktryną amerykańskich kół gospodarczych.

Jasnym jest, że w tych warunkach i przy tego rodzaju podejściu do sprawy wojny i pokoju koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie są bynajmniej zainteresowane w szybkim zakończeniu działań wojennych w Korei.

Ludy całego świata widzą w natychmiastowym zaprzestaniu działań wojennych i usunięciu obcych wojsk z terytorium Korei, czego domaga się rezolucja radziecka, jeden z podstawowych warunków odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Na skutek polityki amerykańskiej, przeciwstawiającej się zakazowi broni atomowej, nad ludzkością wisi groźba powtórzenia w ustokrotnionych rozmiarach masakry w Hiroszima i Nagasaki, masakry, której ofiarą padły dziesiątki tysięcy ludzi.

Stany Zjednoczone nie chcą zgodzić się na zakaz broni atomowej, która ma służyć ich planom agresji.

Ludy świata, widząc w ciągle istniejącej groźbie wojny atomowej największe dla siebie niebezpieczeństwo, wypowiedziały swoją wolę, składając setki milionów podpisów pod apelem sztokholmskim, domagającym się zakazu tej broni. W jaki sposób zareagował na to rząd Stanów Zjednoczonych?

Stany Zjednoczone nigdy nie miały zamiaru zgodzić się na zakaz broni atomowej. **Związek Radziecki stał natomiast zawsze na stanowisku konieczności bezwzględnego zakazu użycia broni atomowej i kontroli wykonania tego zakazu.**

Zgłoszone obecnie nowe wnioski delegacji Związku Radzieckiego zawierają konkretne propozycje dotyczące zakazu i kontroli broni atomowej, jak również sposobu jednoczesnego wprowadzenia ich w życie. **Nowy wniosek radziecki nie pozostawia cienia wątpliwości nawet dla najbardziej podejrzliwych.**

Tylko ludzie o dużym napięciu złej woli mogą, przecząc swym własnym tak niedawno wypowiedzianym słowom, odmówić przyjęcia tego nowego pokojowego wniosku radzieckiego, zmierzającego bezspornie do osiągnięcia porozumienia.

Rezolucja radziecka ustala jednocześnie nowy konkretny termin przygotowania konwencji dotyczącej wprowadzenia w życie decyzji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie zakazu broni atomowej i wprowadzenia kontroli tego zakazu. **Delegacja polska w całości popiera wnioski radzieckie widząc jedynie w nich słuszne rozwiązanie zagadnienia broni atomowej.**

Delegacja polska popiera zalecone zredukowanie o 1/3 zbrojeń i sił zbrojnych 5 wielkich mocarstw. Delegacja polska uważa, że choć redukcja sił zbrojnych o 1/3 nie rozwiązuje zagadnienia rozbrojenia w całości, nie mniej stanowić będzie poważny krok naprzód, budząc ufność narodów w możliwość dalszego rozbrojenia i utrwalenia pokoju.

U podstaw napięcia międzynarodowego leży brak współpracy 5 wielkich mocarstw. Przywrócenie tej współpracy oraz przyjęcie przez te mocarstwa uroczystych zobowiązań pokojowego regulowania istniejących i przyszłych konfliktów zagwarantuje usunięcie groźby wojny.

Zawarcia takiego paktu domagają się od wielkich mocarstw narody całego świata, które przez usta swych przedstawicieli, zebranych na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju w Berlinie, uchwaliły apel, wzywający Stany Zjednoczone, W. Brytanię, Francję, Chiny i ZSRR do zawarcia Paktu Pokoju. Apel ten podpisało już 600 milionów ludzi ze wszystkich stron świata i liczba ta stale wzrasta. Organizacja nasza uchwalając wniosek radziecki, nawołujący do zawarcia takiego paktu, nie zawiedzie nadziei, jaką w niej pokładają narody.

Odprężenie obecnej sytuacji winno się rozpocząć od natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei i wycofania z jej terytorium obcych wojsk.

Omówiona przeze mnie pokrótce sytuacja międzynarodowa, w jakiej się obecnie znajdujemy, wywołuje niepokój narodów całego świata. Istniejące napięcie międzynarodowe, spowodowane imperialistyczną, nieliczącą się z niczym polityką mocarstw zachodnich ze Stanami Zjednoczonymi na czele, stwarza sytuację, w której nietrudno o spowodowanie nowej katastrofy dziejowej. **Nie wolno nam pominąć istniejących trudności.** Takie jest zadanie i taka jest rola naszej organizacji, określona w Karcie Narodów Zjednoczonych. Delegacja polska jest głęboko przekonana, że **konflikt zbrojny nie jest nieunikniony i że możliwe i konieczne jest w interesie narodów świata pokojowe współistnienie i pokojowa współpraca wszystkich państw, niezależnie od ich systemów politycznych i gospodarczych.**

Delegacja polska widzi w projekcie rezolucji radzieckiej zespół środków, stanowiących logiczną całość, środków, które rozwiązują najbardziej palące problemy i stwarzają konstruktywny program pokojowego współżycia między narodami.

Amerykańskie próby niedopuszczenia do dyskusji nad propozycjami ZSRR
zakończyły się niepowodzeniem

PARYŻ (PAP). Wysiłki delegacji Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, aby nie dopuścić do dyskusji w Zgromadzeniu NZ nad nowymi propozycjami radzieckimi w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami, zakończyły się fiaskiem.

Propozycje radzieckie wywołały tak wielkie zainteresowanie, że delegacje państw bloku amerykańsko - brytyjskiego nie odważyły się ich przemilczeć. W Komisji Politycznej wzięło udział w dyskusji 5 delegatów, a 21 delegatów zapisało się do głosu.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji przewodniczący delegacji Republiki Białoruskiej **Kisielew.** Podkreślił on, że propozycje radzieckie zmierzają do rozstrzygnięcia tych doniosłych zadań, które stoją przed Organizacją Narodów Zjednoczonych w dziele obrony pokoju. Propozycje te — oświadczył Kisielew — stanowią nowy wymowny dowód pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

Następnie przemawiali przedstawiciele Norwegii, Szwecji i Peru. Nie mogli oni zaprzeczyć, że nowe propozycje radzieckie otwierają drogę do osiągnięcia porozumienia w doniosłych zagadnieniach zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. Mimo to, wbrew wszelkiej logice, poparli oni wniosek Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, domagający się przekazania propozycji radzieckich w tej sprawie Komisji Rozbrojeniowej.

Delegat brytyjski Lloyd zmuszony był przyznać, że propozycje Związku Radzieckiego w kwestiach dotyczących zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu są poważną próbą — jak wyraził się — „przerzucenia mostu" między obu stronami. Oświadczył on, że wita z uznaniem te próby osiągnięcia porozumienia. Mimo to również Lloyd wbrew logice poparł wniosek, aby propozycje radzieckie w tej sprawie zostały przekazane komisji rozbrojeniowej.

Znamienne było przemówienie delegata Egiptu — Fawzi Beja.

Przypomniał on, że niedawno przewodniczący delegacji egipskiej minister Salah el Din poddał ostrej krytyce anglo - francusko — amerykański projekt utworzenia t.zw. „dowództwa Środkowego Wschodu". Szef delegacji egipskiej uprzedził wówczas, że **narody Bliskiego Wschodu nie pozwolą, by wykorzystywano je jako pionki w rozgrywce imperialistycznej** i że nie będą współpracowały z żadnym systemem regionalnym, który nie będzie się opierać na zasadach przyjaźni i poszanowania suwerenności państw.

Egipt zgadza się całkowicie z tezą rezolucji radzieckiej, że budowa baz na obcych terytoriach nie da się pogodzić z przynależnością do ONZ. Egipt nie zezwoli, by istniały na jego terytorium bazy wojenne innych państw, ponieważ jest to sprzeczne z Karta NZ i wywołuje kategoryczny protest narodu egipskiego.

Fawzi Bej poparł w całej pełni propozycję radziecką co do konieczności wycofania obcych wojsk z Korei. Właśnie obecność obcych wojsk i obce wpływy — powiedział delegat Egiptu — są przyczyną konfliktu koreańskiego.

Delegat egipski podkreślił również poważne znaczenie punktów propozycji radzieckich w sprawie zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej.

W zakończeniu Fawzi Bej oświadczył, że **delegacja egipska popiera propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.**

PROGRAM POKOJU

W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński złożył ujęte w ośiem konkretnych punktów propozycje w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami. Te doniosłe propozycje, oparte na bardzo szczegółowej ocenie sytuacji międzynarodowej, wskazują drogę do osiągnięcia odprężenia, wskazują środki przy których pomocy najskuteczniej będą mogły być zlikwidowane przyczyny obecnego napięcia.

Przedłożona przez min. Wyszyńskiego rezolucja radziecka domaga się od wielkich mocarstw redukcji sił zbrojnych i uzbrojenia o 1/3 w ciągu roku oraz zwołania do 15-go lipca 1952 r. światowej konferencji rozbrojeniowej.

Nie może być mowy o zapewnieniu ludzkości spokojnej przyszłości bez zakazu broni atomowej i bez międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu. Po tej linii idzie propozycja radziecka w przeciwieństwie do projektów USA, zmierzających pod szyldem tzw. planu Barucha do uznania wzmożenia amerykańskiej produkcji broni atomowej i przekazania USA kontroli nad energią atomową w całym świecie.

„Należy uznać za absolutnie bezsporny fakt — oświadczył min. Wyszyński — **że dopóki toczy się w Korei wojna narzucona narodowi koreańskiemu, niemożliwe są żadne kroki przeciwko groźbie nowej wojny światowej".** Położenie kresu działaniom wojennym w Korei — oto jeden z zasadniczych warunków zapobieżenia groźbie nowej wojny. Tego domaga się rezolucja radziecka. Natomiast imperialiści za wszelką cenę starają się niedopuścić do osiągnięcia porozumienia w sprawie zawieszenia broni w Korei i dążą do dalszego rozszerzenia wojny.

Głęboka troska ZSRR o rozładowanie napięcia międzynarodowego znajduje wyraz w punkcie rezolucji, domagającym się, by Zgromadzenie Ogólne NZ uznało, że **przynależność do agresywnego bloku atlantyckiego nie da się pogodzić z przynależnością do ONZ.** Nie można bowiem pogodzić sprawy pokoju z montowaniem przez amerykańskich imperialistów bloków agresji, z równoczesnym wskrzeszaniem hitlerowskiego Wehrmachtu, z zakładaniem baz wojennych na obcych terytoriach.

„Należałoby wysłuchać nie tylko głosu Związku Radzieckiego — oświadczył min. Wyszyński — **nie tylko głosu delegacji radzieckiej, reprezentującej nasze wielkie państwo, nasz wielki naród, lecz również głosu tych 596 milionów ludzi, którzy podpisali apel Światowej Rady Pokoju którzy domagają się tego i z wiarą w całkowitą słuszność naszej sprawy".** W imieniu setek milionów ludzi, rezolucja radziecka raz jeszcze domaga się zawarcia paktu 5 mocarstw, co w bardzo poważnym stopniu przyczyniłoby się do odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Propozycje radzieckie doniosłym echem odbiły się na całym świecie. Nawet reakcyjna prasa Europy zachodniej musiała przyznać że propozycje radzieckie mają olbrzymie znaczenie. Socjaldemokratyczny francuski „Le Populaire", którego nikt nie może posądzić o sympatię do ZSRR i bezstronność, pisze, że **„propozycje radzieckie stanowią znaczny krok naprzód".** Reakcyjny „Franc-Tireur" domaga się, by propozycje radzieckie zostały przedyskutowane w Zgromadzeniu Ogólnym. W tym samym tonie są utrzymane wypowiedzi innych reakcyjnych gazet francuskich. Prasa brytyjska prawie jednomyślnie uznała propozycje radzieckie za duży krok naprzód w kierunku odprężenia sytuacji międzynarodowej. Przyznali to również niektórzy przedstawiciele krajów bloku anglo-amerykańskiego, zabierając głos w Komisji Politycznej.

Propozycje przedstawione przez min. Wyszyńskiego przyparły do muru amerykańskich organizatorów trzeciej wojny światowej. Starają się oni za wszelką cenę uniemożliwić rzeczową, publiczną dyskusję nad wnioskami radzieckimi. I dlatego pojawiły się wnioski przeniesienia dyskusji z Komisji Politycznej do nowej Komisji Rozbrojeniowe. Francuski dziennik postępowy „Ce Soir" demaskuje tę próbę, stwierdzając, że **„mocarstwa zachodnie pragną w ten sposób pogrzebać projekt radziecki, unikając publicznej debaty".**

Propozycje radzieckie stwarzają realne podstawy porozumienia w niezwykle istotnych dla losów ludzkości sprawach. Stanowisko zajęte przez USA i innych delegatów bloku imperialistycznego jasno dowodzi, że nie chcą oni dyskusji, boją się jej i unikają. Nie chcą oni porozumienia i dlatego usiłują pogrzebać pokojowe propozycje ZSRR. **Raz jeszcze świat ma możność przekonać się ku jakim celom zmierzają amerykańscy imperialiści,** obłudnie szermujący frazesami o pokoju i współpracy między narodami.

R.

Sukcesy Frontu Lewicy
w wyborach w Indii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS powołując się na prasę bombajską, donosi o nowych sukcesach Zjednoczonego Frontu Lewicy w wyborach hinduskich. W prowincji Trawankor-Koczin, do centralnego parlamentu hinduskiego wybrano 2 dalszych kandydatów Zjednoczonego Frontu Lewicy. Tak więc na dzień 13 stycznia z prowincji tej wybrano do parlamentu hinduskiego 8 kandydatów kongresu hinduskiego, 4 kandydatów Zjednoczonego Frontu Lewicy oraz 2 przedstawicieli innych ugrupowań.

W księstwie Helderabad kandydat Frontu Ludowo-Demokratycznego wybrany został do centralnego parlamentu hinduskiego.

Remont maszyn rolniczych

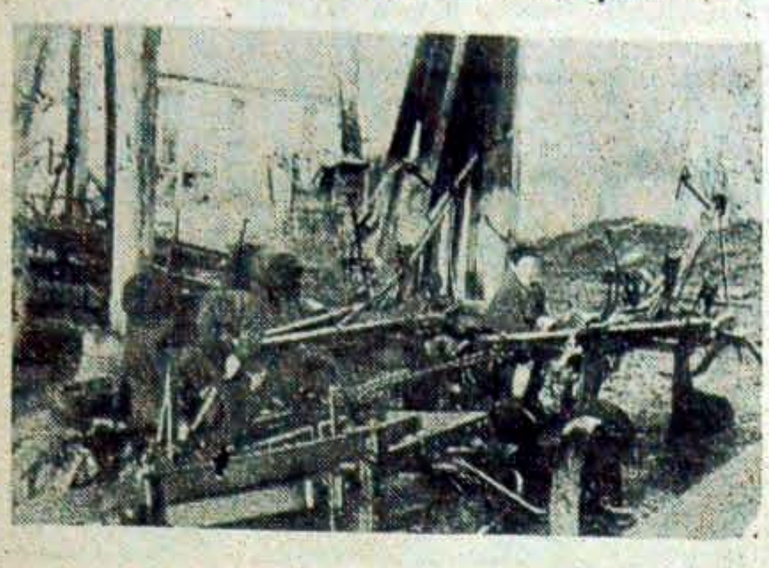

Państwowe gospodarstwa rolne przygotowują maszyny do pracowitej wiosny III roku planu 6-letniego.

Na zdjęciu: Brygada młodzieżowa Władysława Skrzypka z PSK Biała Olecka przeprowadza remont pługów traktorowych.

Foto „Gazeta"

Z kraju zwycięskiego socjalizmu

Zbliżają się Dni Leninowskie

Cała prasa moskiewska zamieszcza wiadomości o przebiegu przygotowań do obchodu Dni Leninowskich.

Na łamach „Prawdy" ukazała się korespondencja o Domu Muzeum W. I. Lenina w Gorkach.

— Tysiące ludzi — czytamy w korespondencji — zwiedza Gorki przyjeżdżają tu Rosjanie i Ukraińcy, Białorusini i Uzbecy, Kazachowie i Gruzini, jak również zagraniczne delegacje mas pracujących. Robotnicy moskiewscy i kołchoźnicy republik nadbałtyckich, żołnierze Armii Radzieckiej i przyprószeni siwizną uczeni, z głębokim wzruszeniem oglądają drogie sercu każdego człowieka pracy miejsca związane z życiem i działalnością rewolucyjną Lenina.

W uroczystym skupieniu przechodzą zwiedzający z jednego pokoju do drugiego... Tutaj towarzysz Lenin rozmawiał z towarzyszem Stalinem, pisał swe genialne dzieła, gawędził z chłopami z okolicznych wsi.

Pełne wzruszenia słowa pokrywają stronice księgi pamiątkowej Muzeum.

Plan pracy Akademii Nauk USRR

W Kijowie rozpoczęła się sesja Akademii Nauk Ukraińskiej SRR, na której zatwierdzony zostanie plan prac naukowo badawczych Akademii na rok 1952.

Plan przewiduje iż w zespołowym opracowaniu poszczególnych zagadnień weźmie udział przeszło 20 instytutów naukowo - badawczych i wyższych uczelni Ukrainy. **Ponad 100 tematów obejmują badania, związane z budową kanału Południowo - Ukraińskiego i Kachowskiej Elektrowni Wodnej.**

„Zagadnienia Jezykoznawstwa"

Instytut Językoznawstwa przy Akademii Nauk ZSRR przystąpił do wydawania czasopisma **„Zagadnienia językoznawstwa".**

Nowe czasopismo przyczynić się ma do rozpatrzenia aktualnych zagadnień radzieckiej nauki o języku **w świetle pracy towarzysza Stalina: „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".** Czasopismo oświetlać będzie zagadnienia marksistowskiej teorii języka, stan i rozwój języków narodów ZSRR i innych krajów, zagadnienia terminologii, teorii i praktyki opracowywania słowników itp.

Redaktorem naczelnym czasopisma został członek Akademii, **W. Winogradow.**

W dziesiątą rocznicę powstania PPR

Front narodowy
przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy i rodzimej reakcji

„Naprzód do boju, do walki!
Śmierć okupantowi hitlerowskiemu!
Niech żyje wolna i niepodległa Polska!".

Odezwy PPR zagrzewały do boju, mobilizowały do walki. Oddziały Gwardii Ludowej wykolejały pociągi, wysadzały mosty, rozbrajały posterunki okupanta, odbijały z więzień patriotów, zaskakiwały najeźdźcę akcjami zbrojnymi, toczyły z nim większe bitwy i potyczki.

W dzień i w noc toczył się bój na śmierć i życie o wyzwolenie. Prowadziła go bohaterska Polska Partia Robotnicza, która w warunkach zaciekłej walki klasowej budowała front narodowy pod hegemonią proletariatu. We froncie narodowym rosła wielka siła rewolucji, która dokonała się dzięki PPR w dziejach naszego narodu, w dziejach walki o wolną, socjalistyczną Polskę.

Front narodowy obejmował masy pracujące miast i wsi: robotników, chłopów, drobnomieszczaństwo i inteligencję, które zrzeszały się w Narodowych Komitetach Walki — podstawowych organizacjach frontu narodowego.

PPR uzbrojona w marksizm - leninizm zdawała sobie sprawę, że tylko w oparciu o Związek Radziecki i międzynarodowe siły postępu i demokracji naród polski może prowadzić zbrojną walkę, skutecznie zadawać ciosy hitlerowskiemu najeźdźcy i zapewnić zwycięstwo. W tym celu należało zdemaskować przed narodem, wyobcować z niego zaprzedaną imperializmowi reakcję polską, która współdziałała z okupantem w dławieniu wyzwoleńczej walki narodu.

Program PPR, pod którym prowadziła ona naród do walki z hitleryzmem i rodzimą reakcją, głosił zbudowanie suwerennej i niepodległej Polski Ludowej, obejmującej nasze prastare ziemie na Odrze, Nysie i Bałtyku. Polski Ludowej, rządzonej przez masy pracujące, w której wielki przemysł, transport i banki byłyby własnością narodu, a ziemia własnością chłopów. Polski Ludowej, związanej trwałą przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju i postępu.

Głębokie uczucie miłości do ojczyzny i troska o przyszłość milionów ludzi biją z programowych założeń PPR. Toteż rosną kierowane przez PPR szeregi frontu narodowego, do którego włączają się lewicowe elementy RPPS i Stronnictwa Ludowego z grupy „Woli Ludu", włączają się wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły narodu.

Zwycięski marsz Armii Radzieckiej, który zaczął się od rozgromienia armii hitlerowskiej pod Stalingradem, wzrastająca walka wyzwoleńcza narodu wpływa na to, że dojrzała sprawa bezpośredniej walki o władzę. Wówczas to pod przewodem towarzysza Bieruta zostaje utworzona Krajowa Rada Narodowa, która stała się sztandarem walki o władzę ludu w naszej ojczyźnie i kierownikiem narodowego frontu walki o wyzwolenie.

Burżuazja polska, kierowana przez swych imperialistycznych protektorów z Londynu i Waszyngtonu, z całą zaciekłością zwalczała front narodowy i ideę sojuszu polsko - radzieckiego. Z całą jaskrawością uwydatniły się sprzeczności między interesami burżuazji a interesami polskiego ludu pracującego. Było to logiczną konsekwencją uprawianej od lat przez burżuazję polityki zdrady żywotnych interesów narodu.

Wystarczy przypomnieć antynarodową postawę polskiej burżuazji, która w okresie walki rewolucyjnej proletariatu polskiego o wolność, w 1905 roku zapewniała służalczo zaborców o swej wierności i lojalności, proponowała carowi pomoc w zdławieniu rewolucji. W okresie wzmagających się walk rewolucyjnych pod wpływem Rewolucji Październikowej, w strachu przed zwycięstwem ludu, frymarczyła burżuazja Polską w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie. W okresie międzywojennym zaprzedała Hitlerowi kraj i doprowadziła go do tragicznych dni września 1939 r.

Usiłując przeciwstawić się Krajowej Radzie Narodowej, reakcja w porozumieniu z imperializmem anglo - amerykańskim zmontowała swoją burżuazyjną reprezentację tzw. Radę Jedności Narodowej. W tym samym czasie pod auspicjami wypróbowanych „dwójkarzy" sanacyjnych, prawicowe elementy RPPS organizują dywersyjny twór tzw. Centralny Komitet Ludowy, który, szermując obłudnie demokratycznymi hasłami miał sparaliżować walkę ludu pracującego o władzę, o niepodległą Polskę. CKL był tworem, który miał pokrzyżować walkę zorganizowanego przez PPR frontu narodowego.

Tym wrogim zamierzeniom reakcji sprzyjały kapitulanckie, prawicowe i nacjonalistyczne poglądy szerzone przez gomułkowszczyznę, która nieufnie odnosiła się do Związku Radzieckiego, nie wierzyła w siły klasy robotniczej, nie uznawała jej kierowniczej roli we froncie narodowym, przeceniała natomiast siły wroga. Gomułkowszczyzna korzyła się przed burżuazją, traktowała front narodowy jako ugodę z burżuazją.

I dlatego usiłowała zblokować KRN z CKL-em. Kontrrewolucyjne koncepcje Gomułki prowadziły w konsekwencji do rozbicia frontu narodowego, do oddania władzy w ręce burżuazji polskiej.

Nikczemna rola CKL-owskiej agentury imperializmu została zdemaskowana, w zarodku dzięki rewolucyjnej postawie trzonu KPP-owskiego w kierownictwie PPR, dzięki towarzyszowi Bierutowi.

Pod kierownictwem PPR naród polski stworzył w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski państwo demokracji ludowej, dokonał wielkich przeobrażeń rewolucyjnych, przeprowadził podstawowe reformy społeczne w mieście i na wsi, zwycięsko wykonał trzyletni plan odbudowy kraju. Marksistowsko - leninowska polityka PPR i jej przywódcy, towarzysza Bieruta, pozwoliła rozgromić mikołajczykowską agenturę imperializmu, rozbić socjaldemokratyzm i prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie wewnątrz ruchu robotniczego, przygotowała grunt do zjednoczenia klasy robotniczej i przystąpienia do budowy podstaw socjalizmu.

Dziś, kiedy pod kierownictwem PZPR — kontynuatorki dzieła dokonanego przez PPR — walczymy nieugięcie o pokój, budujemy w niepodległym kraju socjalizm, z czcią wspominamy historyczne zasługi PPR i chylimy czoło przed jej bohaterskimi bojownikami, którzy, walcząc w szeregach frontu narodowego, zginęli za sprawę szczęścia i rozkwitu naszego narodu i naszej ojczyzny.

B. Troński

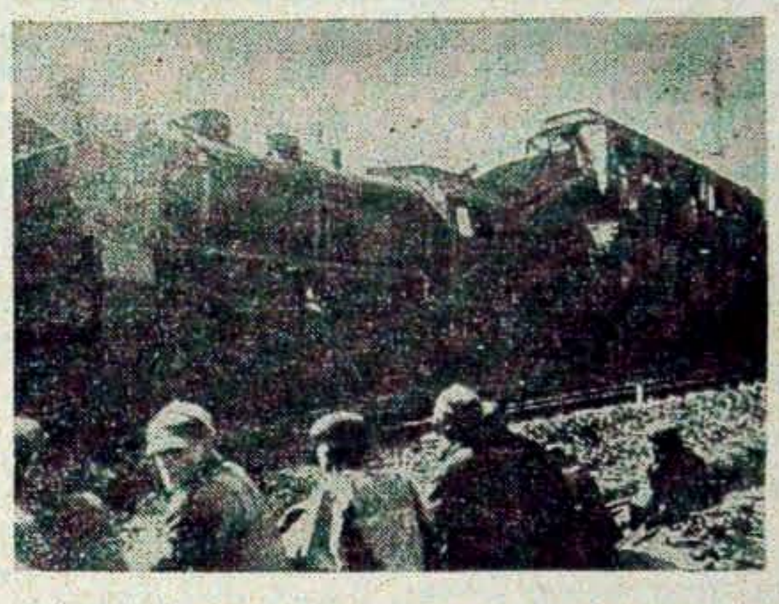

Na zdjęciu: Wysadzenie pociągu na linii Starachowice — Skarżysko Kamienne przez Saszkę i Bacę, (październik 1942 r.).

Wydz. Hist. Partii KC PZPR CAF — z archiw.

Trzeba systematycznie pracować z instruktorami

Instruktor Komitetu Powiatowego opiekuje się pewnym odcinkiem życia organizacji partyjnej, jest politycznym, odpowiedzialnym pracownikiem aparatu partyjnego. Aby jednak instruktor nie ograniczał się wyłącznie do jednego odcinka pracy partyjnej — KP w Ełku powierza każdemu instruktorowi jedną gminną organizację partyjną pod opiekę. W ten sposób instruktor stale zapoznaje się ze wszystkimi problemami organizacji partyjnej, co ułatwia mu rozwiązywanie problemów na konkretnym, powierzonym odcinku pracy.

Chociaż system ten jest słuszny — nie osiągnie się poważnych rezultatów, jeżeli instruktorzy nie będą co pewien czas zbierani (powinien to robić wydział organizacyjny), aby omówić stan pracy partyjnej i formy pracy. Uogólnienie wszystkich doświadczeń stanie się cenną pomocą w pracy KP.

Jeszcze inną formą związania instruktora z pracą organizacji partyjnych jest powierzanie mu obowiązku czuwania nad pracą komisji, przygotowującej projekty uchwał dla egzekutywy KP. Praktyka komitetu ełckiego wykazuje, że instruktor musi poznać dokładnie pewien odcinek pracy — zdobywa wiele cennych doświadczeń.

Często instruktorzy KP stosują w swojej pracy doświadczenia zdobyte przez podstawowe organizacje partyjne. Tow. **Anna Garłowska**, instruktor do spraw kobiecych, organizowała wraz z Ligą Kobiet lotne brygady kobiece w okresie kampanii jesiennej na wsi. Brygady te zbierały się co tydzień, wymieniały swe spostrzeżenia, dostawały instrukcje i rozjeżdżały się do gmin. Tam każda z członkiń brygady, w porozumieniu z KG, jechała do wyznaczonej gromady. Po powrocie dzieliła się uwagami z zespołem gminnym, a w Ełku — z powiatowym. Praca brygad kobiecych dała owocne rezultaty.

UPOWSZECHNIAĆ DOŚWIADCZENIA!

Niemały był też wkład pracy ZMP w kampanii jesiennej. Ale towarzysze z KP, odpowiedzialni za pracę z organizacją młodzieżową, nie podsunęli Zarządowi Powiatowemu tej ciekawej formy pracy, stosowanej przez kobiety. Nie zrobili tego, ponieważ sami dokładnie jej nie znali.

Wymiana doświadczeń między instruktorami to słaby punkt pracy KP w Ełku. W ub. roku odprawy z instruktorami prowadził co dzień I sekretarz. Później odprawy odbywały się co tydzień, aż wreszcie zbierano się tylko przed ważniejszą akcją, dorywczo.

Przy tym ostatnio stosowanym stylu pracy trudno jest o systematyczną wymianę doświadczeń, o kolektywne ustalanie planów pracy wydziałów oraz wspólne omawianie uchwał. Nie można też kolektywnie omawiać planu wyjazdu instruktorów w teren.

Każdy wyjazd instruktora powinien być zaplanowany przynajmniej kilka dni naprzód. Trzeba też wyjazd systematycznie przygotowywać z instruktorem. W ub. roku sekretarz chętnie udzielał instruktorom KP wskazówek, ale tylko wtedy, gdy sami zgłaszali się do niego. Tymczasem przygotowywanie wyjazdów powinno się odbywać systematycznie, tak, aby praca instruktora w terenie zawsze przyniosła dobre rezultaty.

OMAWIAĆ WYNIKI PRACY!

Oczywiście dorywcze narady nie pozwalały na omawianie wyników pracy poszczególnych instruktorów. A tymczasem nie wszyscy dobrze wywiązywali się ze swych obowiązków. Np. do Komitetu Gminnego w Pisanicy instruktor zawitał dopiero przed wyborami delegatów na powiatową konferencję partyjną, a od tamtej chwili znów nie przyjeżdżał ani razu.

*

Instruktor nigdy nie będzie dobrze wywiązywał się ze swych obowiązków bez nieustannego podnoszenia swego poziomu ideologicznego, bez zwiększania swej wiedzy ogólnej. W tym celu trzeba dużo uwagi poświęcić samokształceniu, wykładom, dokładnemu zapoznawaniu się z uchwałami KC i KW, czytelnictwu prasy i wydawnictw partyjnych, literatury pięknej.

Wśród instruktorów KP w Ełku panuje niezdrowa tendencja tłumaczenia popełnionych błędów — brakiem czasu. Oczywiście roboty jest bardzo dużo, ale będzie jej jeszcze więcej i stanie się znacznie trudniejsza, jeżeli instruktor nie będzie stale pogłębiał swej wiedzy. Dlatego też KP nie powinno pozwolić na dalsze zaniedbywanie czytania gazet i wydawnictw w przeznaczonej na to porannej godzinie. Już teraz okazuje się, że np. tow. **Garłowska** nie czyta gazet po 2—3 dni.

Instruktorzy uczą się w Powiatowym Ośrodku Szkolenia Partyjnego. Ich grupa samokształceniowa zbiera się co poniedziałek. Niestety od dłuższego czasu frekwencja wynosi około 50 procent i — co gorsze — nie wyciąga się z tego należytych wniosków.

KP powinien też natychmiast rozpocząć zbieranie instruktorów celem omawiania uchwał Komitetu Centralnego. Okazało się bowiem, że w kilka dni po wydaniu uchwały o wzroście i regulowaniu szeregów partyjnych, instruktor rolny tow. Zieńczuk zupełnie się nią nie zainteresował, a dwóch innych towarzyszy instruktorów tylko ją przejrzało. A przecież sami powinni odrazu dokładnie przeczytać uchwałę.

NIE WOLNO ZAPOMINAĆ O ORGANIZACJI PARTYJNEJ

O ile wymiana doświadczeń (bo jednak dorywczo doświadczenia wymieniano) odbywała się w sposób żywiołowy, o tyle popełnione błędy mają swe źródło w poważnym zaniedbaniu pracy podstawowej organizacji partyjnej. Błędne jest bowiem mniemanie, że podstawowa organizacja partyjna przy komitecie partyjnym spełnia tylko formalnie swą rolę. Nie chodzi tu tylko o zadośćuczynienie paragrafowi statutu, że każdy członek partii musi należeć do organizacji partyjnej. Właśnie tu, na zebraniu partyjnym, **wychowuje się in**struktora, wymieniać można swe doświadczenia, omawiać pracę towarzyszy instruktorów oraz ich postępy w szkoleniu. Tutaj też można wyciągać właściwe wnioski ze złej pracy i upowszechniać dobre wyniki.

Ale od kilku miesięcy podstawowa organizacja partyjna przy KP w Ełku spełniała formalnie swe funkcje, zajmując się np. tylko wybraniem delegata na konferencję, czy inną sprawą natury organizacyjnej. Sekretarz organizacji, tow. Zieńczuk, nie słyszy tego, co mówi wielu pracowników KP: Zebranie stało się już koniecznością.

Tak, zebranie partyjne stało się koniecznością, ponieważ realizacja ostatniej uchwały o wymianie doświadczeń na zebraniach partyjnych została niezrealizowana. Stało się koniecznością, bo trzeba już dokonać przełomu w pracy z instruktorami, zerwać ze szturmowością, rozłożyć pracę równomiernie, pracować systematycznie.

*

A że nowowybrany Komitet pragnie dokonać takiego przełomu — o tym świadczą plany kierownictwa KP. Po pierwsze za pracę z instruktorami został odpowiedzialny II sekretarz, tow. Kozioł. Postanowiono prowadzić też systematycznie odprawy co tydzień, na których instruktorzy będą zapoznawani z nowymi wytycznymi KC i KW. Szkolenie będzie odbywać się w poniedziałki, przy czym sekretarz już teraz odciąża instruktorów, aby mieli czas na samokształcenie. We wtorki instruktorzy składać będą sprawozdania z pracy w ubiegłym tygodniu. Nad sprawozdaniami tymi będą dyskutować wszyscy pracownicy polityczni. W środy wszyscy instruktorzy będą wyjeżdżać w teren. Ciekawa jest innowacja, która będzie polegać na tym, że przed napisaniem sprawozdania instruktorzy będą zobowiązani do wzajemnego uzgadniania materiałów.

Trzeba jednak do końca dokonać przełomu i raz na zawsze ulepszyć styl pracy z instruktorami. Czy nie słusznym więc by było, aby egzekutywa KP podjęła specjalną uchwałę oceniającą dotychczasowy stan pracy z instruktorami? Uchwała taka pozwoli wszystkim dobrze zrozumieć, że żadna akcja nie może być powodem zaniedbania pracy z instruktorami, bowiem właśnie od ich pracy w dużej mierze zależy jej powodzenie (kg)

Rok pracy zespołowej
w spółdzielni produkcyjnej Deniski

Piotr Tymoszuk jest oborowym w spółdzielni produkcyjnej w Deniskach (pow. bielski). Przed wstąpieniem do spółdzielni gospodarował na 1-hektarowym gospodarstwie.

— Przeżyłem prawie pół wieku — zaczyna opowiadanie Tymoszuk — ale nie widziałem w swoim życiu, aby tak szybko na wsi zachodziły zmiany na lepsze, jak obecnie. W okresie przedwojennym pracowałem od świtu do nocy, a na przednówku musiałem iść do bogaczy wiejskich, aby zarobić na kawałek chleba. Ciężki to był chleb. Nie zawsze można było otrzymać pracę. — Często na przednówku przymierałem z całą rodziną głodem.

Takich jak ja w naszej gromadzie było dużo. A spójrzcie teraz na nasze dzieci. Czy tak były ubrane dzieci chłopskie przed wojną? Czy dzieci te były otoczone opieką przez państwo? Nawet uczyć się nie mogły, bo w gromadzie szkoły nie było.

Zmiany przychodziły szybko

Po wyzwoleniu kraju od obszarników i fabrykantów na wieś przyszło nowe życie. Wybudowano szkołę. Chłopi nie potrzebują wysługiwać się u kułaka. Ci, co przed wojną nie mieli pracy, dziś pracują w mieście przy budowie fabryk i osiedli. Raz na zawsze we wsi zniknęła zmora bezrobocia i nędzy — zniknął głód ziemi.

Przełomową chwilą w życiu mieszkańców gromady Deniski, było zorganizowanie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego.

Od tego czasu szybko następowały zmiany w życiu wsi. Doprowadzono światło elektryczne. Zagrało radio w każdym domu. Wieś dawniej odcięta od świata, włączyła się do budowy lepszej przyszłości, nowego życia, radośniejszego i szczęśliwszego, bez wyzysku ze strony kułaków i spekulantów.

W ciągu roku zespołowej pracy spółdzielcy z Denisek osiągnęli nie jedno, mają się czym pochwalić. Wystarczy spojrzeć na piękną oborę. Spółdzielcy nie żałowali trudu. Przy budowie pracowali starzy i młodzi, aby w ten sposób obniżyć koszta budowy. Dziś w oborze znajduje się 12 zakupionych krów, konie i przychówek.

Pomimo niesprzyjających warunków zebrano z 1 ha 13,7 q żyta, 17,5 q pszenicy, 11,7 q owsa, 10,9 q grochu.

Aby uzyskać pieniądze na potrzeby spółdzielni wiosną ub. roku zasadzono 0,3 ha warzywami. Z tego małego próbnego poletka uzyskano 8270 zł za sprzedane ogórki.

Chociaż hodowla krów nie jest jeszcze należycie rozwinięta, sprzedano w ub. roku 3 i pół tys. litrów mleka. Oczywiście gdyby obora była wcześniej wykończona, mogliby spółdzielcy wcześniej kupić krowy i mieć większy dochód z hodowli, ale i to już stanowi poważną pozycję w dochodach spółdzielni.

Podział dochodu po roku wspólnej pracy

W drugiej połowie grudnia 1951 r. obliczono w spółdzielni wartość dniówki obrachunkowej. Członkowie z zainteresowaniem wysłuchali sprawozdania przewodniczącego spółdzielni, tow. **Zachariasza Oksenіuka**. A oto kilka cyfr: wyrobiono ogółem 8063 dniówek obrachunkowych. Suma uzyskana do podziału po pokryciu wszystkich wydatków i rozliczeniu się z państwem wynosi 102 tys. złotych. Przypada to na jedną dniówkę obrachunkową 12 zł 80 gr.

Dochody przeliczono na kg zboża, ziemniaków, siana, słomy i innych produktów rolnych, a część pobrano w gotówce.

Tymoteusz Oniszczuk szybko przelicza, ile otrzyma za pracę wykonaną w spółdzielni. Wyrobił w ciągu roku 308 dniówek obrachunkowych. Po obliczeniu otrzyma on 15 q zboża, 30 q ziemniaków, ponad 4 tony siana i wiele innych artykułów rolnych, oprócz dochodów z działki przyzagrodowej.

3-osobowa rodzina **Jakuba Gulko**, która wypracowała tylko 451 dniówek obrachunkowych otrzymała 23 q zboża, ponad 40 q ziemniaków około 6 ton siana i wiele innych artykułów rolnych.

Były średniorolny chłop **Jan Wróblewski**, który posiadał 8-hektarowe gospodarstwo za wypracowanie 557 dniówek w spółdzielni otrzymał tyle zboża, ile nie miał nigdy na indywidualnym gospodarstwie po potrąceniu kosztów prowadzenia tego gospodarstwa.

Krasowska jest wdową. W dyskusji nad sprawozdaniem powiedziała: — „Od dziś jestem spokojna. Już mnie nie zastraszą kułacy, że z głodu umrę w spółdzielni. Teraz dla nas jest prawdziwe życie.

Jeżeli w pierwszym roku gospodarowania, kiedy mieliśmy wiele trudności, uzyskaliśmy za dniówkę 12,80 zł., to możemy być pewni, że w następnych latach będzie lepiej. Dochody nasze będą wzrastać. Ja w życiu nie miałam pod dostatkiem chleba, dziś mam, a wiem, że będzie jeszcze więcej".

Szczególnie radosną chwilę przeżywali ci członkowie, którzy w ciągu roku pracowali z oddaniem i nie opuścili ani jednego dnia pracy. Bo wynik pierwszego roku gospodarowania przekreślił wątpliwości i zadał cios wrogiej propagandzie kułaka i spekulanta na wsi.

Dochody pierwszego roku wspólnego gospodarowania chłopów w Deniskach wzbudziły żywe zainteresowanie chłopów niezrzeszonych. Coraz częściej przychodzą oni do spółdzielców, aby bliżej zapoznać się z planami spółdzielni na przyszłość.

Spółdzielcy w Deniskach projektują w swoim planie dalszą rozbudowę obory, rozszerzenie hodowli bydła i trzody chlewnej, oraz zwiększenie uprawy warzyw i założenie sadu.

M. Borowik

Piekarnia — gigant

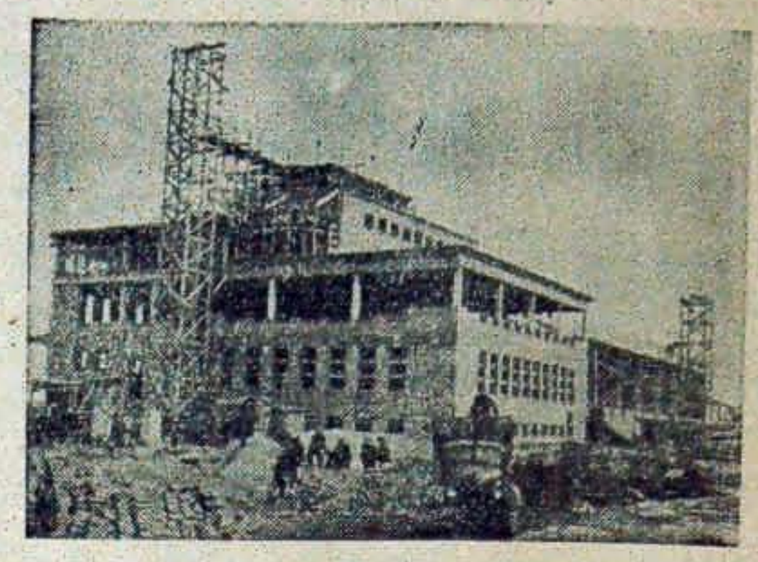

W Lublinie powstaje jedna z największych w Polsce, nowoczesna piekarnia.
Na zdjęciu: Ogólny widok budowy.
CAF — fot. Wierucki.

Z obrad zgromadzenia wyborczego gminnej spółdzielni w Sokółkach

Gminna Spółdzielnia w Sokółkach (pow. Olecko) może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w roku 1951. Posiada ona 3 sklepy w Sokółkach i 5 filii gromadzkich, które zaopatrują ludność gminy w artykuły spożywcze i przemysłowe.

Magazyny GS-u są prowadzone wzorowo i w czasie akcji planowego skupu zboża nie było żadnych niedociągnięć. Dzięki aktywnej pracy organizacji partyjnej, ZSCh i ZMP plan skupu zboża wykonano w 100 proc. Na podkreślenie zasługuje pomysł wykorzystania silnika spalinowego do napędu dynamomaszyny, dzięki czemu zaopatruje się w światło elektryczne budynki miejscowych instytucji. O osiągnięciach tych mówili delegaci na zebraniu wyborczym nowych władz GS-u.

W wyniku wyborów do zarządu weszli: prezes **A. Zieliński** (dotychczasowy prezes) i **Zaborowski**, dotychczasowy magazynier.

S. Rokicki
Olecko

Pod pręgierzem opinii publicznej

Polityka sanacyjnych władców przedwrześniowych dążyła do upodlenia narodu polskiego, do jego zdeprawowania i tym sposobem do osłabienia woli walki o wyzwolenie społeczne. Stąd też obok coraz bardziej zmniejszającej się ilości szkół rosła liczba punktów sprzedaży wódki. Zdawano sobie bowiem sprawę, że umysły często zamroczone alkoholem, nie są zdolne do protestu przeciw coraz cięższemu wyzyskowi przez rządzącą klasę kapitalistów.

Wartość i skuteczność tej metody ocenił należycie i hitlerowski okupant. Jednym z elementów eksterminacyjnej polityki wroga było rozpijanie ludności, aby zabić w Polakach wolę walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Ten spadek po blisko z sobą spokrewnionych sławnych sanatorach i hitlerowcach dziś jeszcze poważnie nam się daje we znaki. I tej spuściźnie musimy wypowiedzieć bezwzględną, nieubłaganą walkę.

Na łamach naszej gazety będziemy stale piętnować pijaków, hamujących i opóźniających nam budowę lepszego jutra. Notoryczny pijak — to wróg i będziemy go wskazywać z imienia i nazwiska ku przestrodze innych.

•

Jan Przybylski z Suwałk (Kolejowa 2) w dniu 5 grudnia będąc pijany siłą wtargnął do samochodu PKS idącego do Augustowa. Jadąc awanturował się ubliżając wulgarnymi słowami konduktorce. Miał przy tym na głowie czapkę uczniowską.

W Augustowie został odprowadzony do Komisariatu MO. W czasie rewizji znaleziono u niego butelkę wódki w kieszeni. (21)

•

Prezes ZSCh w Suchowoli, Stanisław Jurgilewicz nigdy nie ma czasu na załatwienie spraw organizacyjnych. Specjalnego biura nie posiada, ma za to w kieszeni przenośny sekretariat. I najczęściej zdarza się, że interesanci znajdują pana prezesa w gospodzie lub w potajemnych knajpach przy butelce wódki.

Jurgilewicz naogół nie liczy się z czasem ani swoim, ani cudzym i nie było jeszcze wypadku, aby się na jakieś zebranie nie spóźnił. W dniu 27 grudnia Jurgilewicz otrzymał wezwanie na godz. 10 na sesję GRN. Zjawił się o godz. 16 kompletnie pijany, zajął miejsce i usnął porywany częstą czkawką.

Takiego to prezesa ma ZSCh w Suchowoli. (25)

•

Piotr Konopka, do niedawna przewodniczący Prezydium GRN w Szczepankowie zbytnio hołduje napojom alkoholowym. Dopuścił się nawet nadużyć kasowych, aby tylko starczyło na wódkę popijaną regularnie z kułakami-kumotrami.

Za pijaństwo i nadużycia Konopka został wykluczony z partii i usunięty ze stanowiska przewodniczącego Prezydium GRN. (3741).

Dobrze zorganizowana świetlica w Nowej Woli
służy sprawie całej gromady

Często czytamy w prasie o pracy świetlicowej, ale niestety zwykle o takiej, jaka w żadnej świetlicy nie powinna mieć miejsca i słusznie krytykuje się niedbalstwa czy to ZMP, czy ZSCh i brak z ich strony należytego zainteresowania pracą świetlic.

W praktyce poziom pracy świetlicowej zależy od aktywności i wyrobienia społeczno - politycznego członków organizacji, odpowiadającej za daną świetlicę. Należyta praca świetlicowa pogłębia świadomość społeczno - polityczną ludzi zrzeszonych i niezrzeszonych. Chcę zapoznać czytelników „Gazety Białostockiej" z pracą świetlicową w gromadzie Nowa Wola gm. Michałowo (pow. Białystok). Przez dłuższy czas świetlica nasza nie była ani na jotę lepsza od innych, nawet tych krytykowanych w prasie świetlic. Była to właściwie świetlica gromadzka, a więc w praktyce pozbawiona jakiejkolwiek opieki. Brak pod łogi, drzwi i okien, brudy upodabniały świetlicę do opuszczonej rudery.

Sytuacja uległa zmianie na lepsze, gdy opiekę nad świetlicą przyjęło gromadzkie koło ZMP. Na wstępie zarząd koła zwołał na naradę wszystką bez wyjątku młodzież wsi. Wysuwano najrozmaitsze wnioski, wszyscy jednak zgodzili się na jedno — świetlicę trzeba odremontować. Ale skąd wziąć na to pieniądze? Niektórzy radzili złożyć podanie do Prezydium GRN w Michałowie o dotację na remont, wielu uważało, że bez pomocy z zewnątrz nic się nie da zrobić.

Wspólnymi siłami

Po dłuższej dyskusji postanowiono jednak przystąpić do remontu własnymi siłami. **Już nazajutrz po zebraniu zastukały w świetlicy siekiery i młotki, zaskrzypiały piły. Znosząc po kawałku własne deski, gwoździe itp. po paru tygodniach młodzież ułożyła w świetlicy podłogę, wstawiła drzwi i okna (narazie bez szyb), postawiła piec.**

Zorganizowano kółko artystyczne, które dało dwa przedstawienia. Uzyskaną gotówkę przekazano na świetlicę. Znalazły się więc i szyby w oknach, zrobiono własnymi siłami szafę na książki, gry i sprzęt sportowy. Świetlica stała się podobna do świetlicy.

Remont świetlicy silniej związał z sobą zetempowców, przybyło kilku nowych członków. Przewodniczący koła **Borys Niedźwiedź** postawił wniosek **zorganizowania szkolenia ideologicznego. I tak jak nikt nie uchylał się od pracy przy remoncie, nikt nie stara wymigać się od szkolenia. Przeciętna frekwencja wynosi około 80 proc.** Zaprenumerowano gazety i czasopisma. Dziś świetlica przepełniona jest młodzieżą i starszymi każdego wieczoru. Młodzież czyta prasę, dyskutuje, gra w szachy czy warcaby. Zniknęło we wsi całkowicie chuligaństwo.

A oto osiągnięcia pracy zespołowej

I dziś już w Nowej Woli zetempowcom nie jest trudne przystąpić do jakiejkolwiek pracy zespołowej. Młodzież w r. 1951 brała udział w likwidacji odłogów i jako zespół uprawiała len. Brała udział w pracach melioracyjnych. Przy wybitnym udziale młodzieży zlikwidowano bez reszty we wsi analfabetyzm. W czasie akcji jesiennych młodzież brała czynny udział w uświadamianiu chłopów o konieczności przedterminowej realizacji planów państwowych. Piętnowano bumelantów zbożowych i dużą zasługą młodzieży jest fakt, że Nowa Wola należy do przodujących gromad w gminie.

Za ofiarną pracę koło ZMP w Nowej Woli otrzymało dyplom uznania, ale to dla młodzieży za mało, bo ona pragnie, by ich gromada była przodującą w gminie, w powiecie, w województwie i obiecuje sobie w r. 1952 jeszcze bardziej wysunąć się na czoło.

W pracy społecznej przodują zetempowcy: **Borys Niedźwiedź, Mikołaj Sak, Mikołaj Hajduk i Eugeniusz Sereda.** Wiele pomogli pochodzący z Nowej Woli członkowie szkolnego koła ZMP przy szkole Ogólnokształcącej w Michałowie **Włodzimierz Monach, Grzegorz Sereda i Aleksander Dzieniszczyk.**

Dużą bolączką świetlicy jest brak radia. I tu młodzież postanowiła liczyć przede wszystkim na własne siły. Zdecydowano dać kilka przedstawień amatorskich, co przyniesie trochę dochodu. A dalej chyba powinien pomóc ZP ZMP w Białymstoku i Prezydium GRN w Michałowie.

Przykład Nowej Woli ilustruje dokładnie współzależność pracy świetlicowej od aktywności koła ZMP i odwrotnie. I dlatego wszystkie instancje organizacyjne ZMP powinny na ten odcinek pracy kulturalno - oświatowej zwrócić specjalną uwagę, a organizacja partyjna otoczyć poczynania młodzieży najdalej idącą opieką.

M. Markiewicz
Nowa Wola

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Żarłoczne myszy nie chcą pożreć manka

Ekspedientka sklepu spółdzielczego w Chełchach (pow. Ełk) umie urządzić sobie życie. Przynajmniej dwa lub trzy razy w tygodniu wyjeżdża do Ełku, zamykając na cały dzień sklep, przed którym gromadzą się licznie klienci, no bo nawet nie wiedzą, dlaczego sklep jest zamknięty.

Wnętrze sklepu wygląda rozpaczliwie. Towary na półkach leżą pomieszane, jak groch z kapustą. Z poszczególnych pudełek wyskakują na oczach klientów myszy, jakby zdziwione, że ktoś im chce zamącić spokój. Widocznie przyzwyczaiły się, że sklep jest zwykle zamknięty.

Gnieżdżące się w sklepie myszy są w pewnym stopniu sprzymierzeńcami ekspedientki, która wszelkie manka w towarze zwala na żarłoczność myszy. „Myszy" doszły do takiej wprawy, że nawet wypijają wino z butelek. Tak przynajmniej twierdzi ekspedientka i jakoś władze GS-u jej wierzą. Czyżby te „myszy" były skumotrowane z zarządem GS-u? (196)

Z. Dąbrowski — Ełk

Zamknięta świetlica

Przy zakładach BZPW w Michałowie istnieje wygodna przestronna świetlica, z której chętnie chciałaby korzystać młodzież. Niestety świetlica jest stale zamknięta i tylko przez okno widać zwisającą z sufitu pajęczynę i kupę bezładnie leżących na stole zakurzonych gazet.

Młodzież już niejednokrotnie zwracała się do kierownictwa zakładu o otwarcie świetlicy, lecz bez rezultatu, bo widocznie jakiemuś biurokracie nie w smak praca świetlicowa. (266)

Oszczędność w pojęciu kierownika finansowego

Kierownik finansowy, BPP w Olecku G. Wienkowski wykonuje swą pracę według własnego widzimisię. Świadczy o tym choćby następujący fakt.

Pracownicy BPP wykonali zlecona robotę poza godzinami służbowymi. Wojewódzki Zarząd BPP, polecił dokonać wypłaty, lecz Wienkowski tłumaczy się, że pisemko „gdzieś zagubił" i nie może wypłacić należności, bo nie chce narazić skarbu państwa na straty.

W dniu 22 grudnia ub. roku Wienkowski umiał pojechać służbowym samochodem 35 km po ryby na święta. Nie był to zresztą jedyny wypadek. Pan Wienkowski, kierownik finansowy i zastępca dyrektora w jednej osobie, nie ma wyrzutów „sumienia", że naraża faktycznie skarb państwa na straty. (200)

S. R. — Olecko

Okienko dla specjalnych osób

W Łapach dotychczas nie ma stałego kina. Przyjeżdża tu jednak dość często kino objazdowe.

Aby nabyć bilet wstępu istnieją dwa okienka. W jednym, jak się okazuje, mają prawo do nabycia biletów tylko „specjalne osoby", chociaż na okienku owym nie ma żadnego ogłoszenia.

Dnia 4 bm. wyświetlany był film pt. „Brunatna pajęczyna". Aby nabyć bilety zwróciłem się do okienka „specjalnego". Kasjer nie sprzedał mi biletu mówiąc: „w tym okienku nie sprzedaje się". Zauważyłem jednak, że niektórym osobom kasjer sprzedawał bilety w tym okienku i to poza kolejką.

Łupińska — Łapy

Usprawnić sprzedaż biletów na stacji w Ełku

Jesienią ub. roku dworzec kolejowy w Ełku został gruntownie odremontowany, a dla wygody podróżnych przewidziano trzy kasy biletowe. Niestety tylko przewidziano, bo czynna jest zaledwie jedna kasa.

Trudno zgadnąć, dlaczego tak się dzieje. Ełk jest stacją węzłową i przechodzi tu kilkanaście par pociągów dziennie. Podróżujących jest bardzo wielu. A zawiadowca stacji spokojnym okiem spogląda na „kilometrowe" ogonki przed jedyną kasą biletową i nie pomyśli, aby usprawnić sprzedaż biletów.

Często się zdarza, że podróżni ze względu na trudności przy zakupie biletów muszą odjeżdżać dopiero pociągami późniejszymi. (253)

K. S. — Ełk

Z obrad VIII plenum ORZZ

Należy wiązać pracę kulturalno-oświatową z walką o plany produkcyjne

W Białymstoku odbyło się VIII plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych, w którym wzięli udział przedstawiciel CRZZ tow. Pierucin oraz sekretarz KW PZPR tow. Kudła.

Plenum podsumowało dotychczasową pracę kierownictwa związkowego na odcinku współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, pracy masowo-politycznej, oraz wytyczyło dalsze zadania kierownictwu związkowemu na tym odcinku.

Po zagajeniu obrad, przewodniczący Prezydium ORZZ, tow. Wysocki, wygłosił referat polityczno - gospodarczy, w którym naświetlił działalność białostockich związków zawodowych na odcinku pracy kulturalno - oświatowej w ub. roku, wskazując jednocześnie na powstałe zaniedbania.

— Istnieje jeszcze wiele zakładów pracy — stwierdził m. in. tow. Wysocki — w których nie docenia się łączenia pracy kulturalno-oświatowej z walką o wykonanie zadań produkcyjnych. Takimi zakładami są np. Elektrownia, Huta Szkła, Tartak w Lipowcu, Roszarnia Lnu i Konopi na Wysokim Stoczku i wiele innych. Komisje kulturalno - oświatowe w tych zakładach winny zająć się masową pracą polityczną, przekonywać załogi o znaczeniu planów produkcyjnych i o słuszności linii naszego rządu i partii, która wytycza nam zadania w bitwie o produkcję.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której zabierało głos 15 osób. Dyskusja wskazała na niedociągnięcia w pracy ogniw związków zawodowych.

Przewodniczący PRZZ w Augustowie, tow. **Roszkowski** stwierdził, że poważnym hamulcem rozwoju współzawodnictwa było również niewłaściwe przyznawanie premii, co stwierdzono w Państwowej Centrali Drzewnej w Augustowie, gdzie fundusze przeznaczone dla wybitnych przodowników pracy, rozdzielono między wszystkich pracowników.

Tow. Jarmułowicz — przewodniczący PRZZ w Kolnie wskazał na niedociągnięcia w GS-ach, gdzie współzawodnictwo niemal że nie istnieje, a w placówkach coraz częściej spotyka się manka. Przyczyna tego tkwi w tym, że rady zakładowe w GS-ach nie przeprowadzają narad wytwórczych, a przedstawiciele PZGS-u nie docierają w teren, aby te niedociągnięcia zlikwidować.

Tow. Kozłowski, przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Leśno - Drzewnych mówił, że wraz ze wzrostem świadomości rośnie ruch współzawodnictwa i zwiększa się wydajność pracy. Wśród zakładów przemysłu drzewnego na czoło wybija się Fabryka Sklejek w Dojlidach, która w realizacji drugiego roku planu 6-letniego zdobyła pierwsze miejsce w kraju.

Mówca wskazał też na niewłaściwą opiekę nad racjonalizatorami przytaczając za przykład wypadek z nadleśniczym tow. Pliklem, który dokonał kilku usprawnień i pracował nad nowymi wnioskami racjonalizatorskimi w chwili, gdy zwolniono go bezpodstawnie — dyscyplinarnie z pracy.

Tow. Kleszczewski, dyrektor Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego mówił o braku współpracy administracji z radą zakładową i podstawową organizacją partyjną w przedsiębiorstwach budowlanych.

Szczególnie dobitnie omówił zadania Zw. Zaw. sekretarz KW PZPR tow. Kudła. Zaznaczył on, że zasadniczym zadaniem Związków Zawodowych jest troska o człowieka.

— Związki Zawodowe — powiedział tow. Kudła — jako pierwsza transmisja partii do mas winny wczuć się w potrzeby ludzi pracy, walczyć o podniesienie poziomu politycznego wśród nich i mocniej związać się z nimi. Trzeba również podnieść pracę kult.-oświatową na wyższy poziom.

Plany produkcyjne muszą być doprowadzone do każdego warsztatu — stwierdził m. in. tow. Kudła — do każdego robotnika i muszą być poprzedzone pracą uświadamiającą. W tym celu trzeba uaktywnić grupy związkowe. Należy również walczyć o umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego, gdyż wróg klasowy usiłuje rozbić ten sojusz, a przez to pozbawić nas gwarancji wykonania planów produkcyjnych.

Przedstawiciel CRZZ, tow. Pierucin wskazał na znaczenie grup związkowych, popularyzacji współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy i na metody, jakimi trzeba się przy tym posługiwać.

Na zakończenie Plenum zostało podjęta uchwała, której realizacja przyczyni się do uaktywnienia ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, szybszej realizacji planów produkcyjnych, a przez to do terminowego wykonania zadań planu 6-letniego.

Wiktor Cyuńczyk
Białystok

Klasa robotnicza Białegostoku

protestuje przeciw tworzeniu nowego Wehrmachtu

Wiadomość o zbrodniczym planie Adenauera przewidującym wskrzeszenie Wehrmachtu w Niemczech zachodnich w ilości 1 250 tys. żołnierzy głęboko wstrząsnęła społeczeństwem polskim, które pokojową pracą chce budować nowe i lepsze jutro.

Przeciwko tym haniebnym zamierzeniom protestuje na równi z całym narodem klasa robotnicza Białegostoku.

W Roszarni Lnu i Konopi w Białymstoku robotnicy zgromadzeni na ogólnej masówce byli głęboko oburzeni nowymi knowaniami wojennymi i w związku z tym powzięli rezolucję potępiającą plan Adenauera i jego popleczników.

„Jesteśmy zdecydowani — brzmi rezolucja — **bronić pokoju pod przewodnictwem tow. Stalina, aby pokrzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i nie dopuścić do nowej wojny".**

Robotnicy z Roszarni Lnu i Konopi **poparli swój protest przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu zobowiązaniami produkcyjnymi, postanawiając przekroczyć plan produkcyjny w styczniu br. we włóknie długim o 5 proc. i we włóknie krótkim o 10 proc. Wartość tych zobowiązań wyraża się cyfrą 47.495 zł.**

Podobne rezolucje uchwalone zostały przez załogi wielu zakładów produkcyjnych Białegostoku.

Robotnicy w swych wypowiedziach potępiają w ostry sposób zbrodnicze plany imperialistów zachodnich i zapewniają, że wytężą wszystkie siły dla wykonania Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju na całym świecie. (j)

Kronika białostocka

• **Plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej ORZZ przy ul. Warszawskiej 9.**

Tematem obrad plenum będzie podsumowanie wyników współzawodnictwa w r. ub., i praca masowo-polityczna ZZPH.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. Al. Węgierki: „Wieczór trzech króli". Początek o godz. 18.30.

REPERTUAR KIN
w Białymstoku

Kino „Ton": „Córki Chin". Początek o godz. 15, 18, 20.

Kino „Pionier": „Piotr I" — seria II. Pocz. o godz. 17 i 19.

w województwie

Kino „Bałtyk" w Suwałkach: „Bohaterowie Mandżurii".

Kino „Iskra" w Augustowie: „Zwycięskie skrzydła".

Kino „Znicz" w Bielsku Podlaskim: „Poddany".

Kino „Wolność" w Hajnówce: „Wędrówki czarodzieja".

Kino „Przyjaźń" w Grajewie: „Zasadzka".

Kino „Zorza" w Ełku: „W dni pokoju".

Kino „Kłos" w Sokółce: „Poddany".

Kino „Przodownik" w Kolnie: „Wesoły jarmark".

Kino „Oka" w Gołdapi: „Burmistrz Anna".

Kino „Gwardia" w Sejnach: „Tajemnica szybu naftowego".

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1-go Maja 53, tel. biura wezwań 9-09, informacji 553.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.

Dyżury aptek: Apteka Nr 3 przy ul. Dąbrowskiego 2 tel. 843.

Dlaczego „Kalendarz Robotniczy" nie dotarł jeszcze do Bielska-Podl.

W listopadzie i grudniu ub. r. wielu robotników, pracowników umysłowych i młodzieży szkolnej zamówiło w Rozdzielni PPK „Ruch" w Bielsku „Kalendarze robotnicze". Kierownik „Ruchu" obiecywał wszystkim kolporterom zakładowym, że otrzymają oni kalendarze w końcu grudnia lub w początku stycznia br.

Minął grudzień, mija styczeń, a kalendarzy wciąż jeszcze nie ma. Wprawdzie „Ruch" przysłał na poszczególne zakłady po jednym kalendarzu, ale ten sposób załatwienia sprawy wywołał tylko niezadowolenie wśród robotników. Sprawą kalendarzy winien zainteresować się Wojewódzki Oddział PPK „Ruch" w Białymstoku i wyjaśnić robotnikom Bielska przyczynę, z powodu której nie otrzymali oni w czas opłaconych kalendarzy.

(b.n.)

Szkolny gabinet dentystyczny powstał przy Żeńskim Liceum Ogólnokształcącym

Staraniem Wydziału Oświaty Prezydium WRN, przy Żeńskim Liceum Ogólnokształcącym Nr. 2 w Białymstoku powstał międzyszkolny gabinet dentystyczny, który mieści się w gmachu tej szkoły przy ul. Warszawskiej 8.

Pomimo początkowych trudności, z jakimi borykała się dr. **Winogradow** — kierowniczka tego gabinetu, został on urządzony estetycznie i zaopatrzony w potrzebny sprzęt. Z usług gabinetu korzystać będzie ponad tysiąc uczni i uczennic.

Dr. Winogradow nie ogranicza się jedynie do leczenia cierpiących na zęby, lecz prowadzi planową akcją zapobiegawczą. W tym celu dokonuje przeglądu zębów wszystkich uczniów, by wykryć początki choroby i stłumić ją w zarodku.

Do chwili obecnej przez gabinet przewinęło się ponad 700 osób, z których wiele chorych na zęby poddano natychmiastowemu leczeniu.

Gabinet dentystyczny jest poważnym udogodnieniem dla młodzieży bowiem nie traci ona czasu na kilkogodzinne czekanie w kolejce w ZUS-ie lecz ma zapewnioną szybką pomoc ze strony lekarza szkolnego. (j)

Koncert arii i pieśni organizuje „Artos"

W dniu 20 bm o godz. 19 w sali Liceum Pedagogicznego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 1, odbędzie się „Koncert najpiękniejszych arii i pieśni" organizowany przez „Artos".

Wykonawcami koncertu będą artyści Opery Warszawskiej: Jadwiga Dzikówna — sopran, Franciszka Denis - Słoniewska — mecco-sopran i Kazimierz Poreda — bas. Akompaniuje Wanda Ruśkiewicz.

Program występów zawiera pieśni kompozytorów: Moniuszki, Czajkowskiego, Rymskij — Korsakowa, Musorgskiego, Verdi'ego, Smetany, Puccini'ego, Dargomżskiego i innych.

Przedsprzedaż biletów prowadzi biuro „Artosu" mieszczące się przy ul. Kilińskiego 15 (w podwórzu).

Odpowiedzi na konkurs „Gazety" i ORZZ

Młodzież ze Szkoły Podstawowej Nr 7 zadowolona z „choinki noworocznej"

Konkurs „Gazety Białostockiej" i Okręgowej Rady Związków Zawodowych p.t. „Moje wrażenia z imprezy noworocznej" spotkał się z dużym zainteresowaniem wśród młodzieży szkolnej, która brała udział w „choince noworocznej".

W dniu wczorajszym, 17 bm. nadesłali m.inn. odpowiedzi na konkurs uczniowie z V kl. Szkoły Podstawowej nr. 7 w Białymstoku: **Irena Steffek, Janusz Michalczuk, H. Wierzbicka, W. Biegański i Teresa Czudzinowicz.**

Dzieciom na „choince" najlepiej podobały się występy zespołów artystycznych i teatrzyku kukiełkowego. Uczestnicy konkursu są również zadowoleni z upominków, które otrzymali w czasie zabawy noworocznej.

— **„Choinka noworoczna**, pisze Irena Steffek — **obok żłobków, przedszkoli i szkół, jakie są obecnie budowane, jest dalszym dowodem opieki, jaką państwo otacza młodzież robotniczo - chłopską. Odwdzięczymy się za to ojczyźnie po ukończeniu szkoły pełną poświęcenia pracą".**

W miarę nadsyłania dalszych wypowiedzi na nasz konkurs będziemy je kolejno zamieszczali. Przy okazji przypominamy, że **termin nadsyłania wypowiedzi upływa z dniem 25 bm.** Odpowiedzi należy kierować pod adres: Redakcja „Gazety Białostockiej", Białystok ul. Kilińskiego 15.

Nasz felieton

„Służbowe" sprawy p. dyrektora

Pan Kwiatkowski, dyrektor Zespołu PGR Gołdap, to człowiek bardzo pracowity. Dzień nie dzień, noc nie noc, pan dyrektor nie żałując sił ni fatygi rozjeżdża po majątkach zespołu służbową „chevroletką" aby skontrolować pracę administracji poszczególnych gospodarstw. Na „korzyść" pana dyrektora należy dodać, że nie jeździ jakąś limuzyną, lecz ciężarowym „Chevroletem" zjadającym 40 l. benzyny na 100 km.

Szczególnie „pracowitą" noc miał pan dyrektor 6 bm. Wyjechał mianowicie wieczorem na inspekcję gospodarstwa Zawiszyn w gm. Dubieńianki. Po przybyciu na miejsce udał się do kierownika gospodarstwa dla załatwienia sprawy „urzędowej".

Szofer cierpliwie czekał. Minęło pół godziny — nic. Pan dyrektor „urzęduje". Minęła godzina — nic. Że pan dyrektor „pracowicie urzędował" dowodziły tylko dźwięki piosenki „Co użyjem to dla nas", dolatujące z mieszkania kierownika gospodarstwa.

Wreszcie szofer nie wytrzymał. Wszedł do mieszkania, pytając, jak długo jeszcze będzie musiał czekać, bo chciałby przy niedzieli trochę wypocząć. Zdenerwowany pan dyrektor wsiadł na szofera z góry: „... kiedy wam każę, wtedy pojedziemy... za godziny nadliczbowe wam płacę i nic mnie nie obchodzi, że ktoś tam marznie ...mnie jest przyjemnie i ciepło..."

Szofer dostał za swoje. No bo na stole stały jeszcze trzy pełne „litrówki" obok naładowanych zakąskami półmisków. Trzeba było cierpliwie czekać do końca, bo pan dyrektor to człowiek obowiązkowy.

A morał — szoferowi nie wolno nigdy przeszkadzać w „urzędowaniu" szefa. (343)

Na podstawie korespondencji opracował **Zgrzyt**

Kronika partyjna

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR zawiadamia wszystkich agitatorów z zakładów handlowych, że w dniu dzisiejszym, 18 bm. o godz. 18 odbędzie się odprawa w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 11.

Obecność wszystkich agitatorów obowiązkowa. (j)

LISTY CZYTELNIKÓW

Jest przystanek, albo go nie ma

Przystanek PKS w Gizach na trasie Czerwony Dwór — Ełk nie ma jakoś szczęścia. Mimo, że jest to przystanek taryfowy rzadko zatrzymują się tu samochody, co nieraz naraża na niepotrzebną stratę czasu wielu podróżnych.

Podobnie było i ze mną w dniu 3 bm. Na dzień ten zostałam wezwana do Ełku na naradę produkcyjną. Przybyłam na przystanek PKS w Gizach i czekałam 45 minut na deszczu tylko po to, aby zobaczyć jak samochód mimo dawanych znaków minął w szybkim tempie przystanek. Taka sama przygoda spotkała mnie i w dniu 29 grudnia ub. roku.

W rezultacie tak za pierwszym jak i za drugim razem nie byłam na ważnej odprawie. Czy nie lepiej byłoby w ogóle skasować ten przystanek, lub ogłosić, że nie zawsze samochód tu się zatrzymuje, aby nie wprowadzać ludzi w błąd? (239)

Józefa Kudzin — Dudki

Niesłuszna kara

W dniu 3 bm. o godz. 16 jechałem pociągiem z Lewickiej do Bielska Podlaskiego. Jak się okazało, kasjer z Lewickiej wyjechał do Białegostoku nie zostawiając na swe miejsce zastępcy, co spowodowało, że kilkunastu pasażerów nie miało możności wykupić biletów.

Zameldowaliśmy konduktorowi pociągu że biletów nie nabyliśmy. Choć nie była nasza wina, konduktor kazał nam płacić za bilety potrójną cenę, jakbyśmy byli pasażerami „na gapę". Nie wszyscy mieli dość pieniędzy. Konduktor w asyście milicjanta odebrał tym pasażerom dowody osobiste, oświadczając, że zrobi sprawę i będą płacić jeszcze więcej. (205)

J. Gryguć — Bielsk Podl.

REDAKCJA odpowiedzi

M. Kasztelan, Ełk — 1) Otrzymywać gazety w prenumeracie zakładowej mogą tylko członkowie związków zawodowych prenumerując zbiorowo od 5 egz. wzwyż, natomiast inni mogą prenumerować na poczcie. 2) Jeśli chodzi o uruchomienie świetlicy w Nowej Wsi najlepiej byłoby, aby członkowie ZMP wzięli przykład ze swych kolegów w Nowej Woli w gminie michałowskiej. O pracy koła ZMP w Nowej Woli drukujemy obszerny artykuł i prosimy uważnie go przeczytać.

S. Wasiluk — Klejniki. Wasze uwagi odniosły pożądany skutek. Most na drodze Kuraszewo — Kojły został naprawiony i obecnie ruch kołowy odbywa się bez przeszkód.

Program radiowy na 18 stycznia

Program I na fali 1322 m.

6.05 Wszechnica Radiowa — kurs I. 7.20 Pieśni i muzyka ludowa różnych narodów. 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Muzyka francuska. 11.45 Głos mają kobiety. 12.45 „Na swojską nutę". 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 „Muzyka Armenii". 17.30 „Melodie o zmierzchu". 18.45 Aud. dla wsi. 19.20 Muzyka baletowa. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.10 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00

Program II na fali 367 m.

5.55 „Służbą Polsce" — pieśń. 6.30 Muzyka ludowa. 14.30 „Gorące dni" — odcinek powieści. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego". 20.30 „Janko Muzykant" — odcinek noweli. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Melodie taneczne. 21.50 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.10 Muzyka kameralna. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Fragmenty z oper czeskich

Dzienniki: 6.30, 21.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN w Malkini na nazwisko Szaflicki Tadeusz, zam. Białystok, ul. Węglowa 8. g 97—1

ZGUBIINO legitymację ZMP na nazwisko Kowalski Andrzej, Grajewo, ul. Strażacka 8. g 96—1

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Jastrzębska Anna, zam. Łomża, Gen. Świerczewskiego 34. g 9 P

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Bielsk Podlaski, legitymację Związku Zawodowego Prac. Budowlanych, legitymację TPPR nazwisko Tiszko Leon, Białystok Hotel Robotniczy. g 93—1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Babińska Irena, wieś Cieszymy, gm. Kobylin. g 95—1

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 14769 na nazwisko Makarewicz Włodzimierz, Olecko, ul. Gdańska 1. P 1

Różne

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Kołodziejczyk Antoni, zam. Tarakanowo, pow. Łomża. 8 P

Lokale

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe w Bydgoszczy na Białystok. Wiadomość: Białystok, tel. 652, Pawluczuk. g 94—1

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 314, z-ca red. naczelnego 816, sekretarz redakcji 29-22, redakcja ocena 35-36, centrala 747, 748, 749.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-3-12291

Fiasko wyprawy Churchilla

Po trzydniowych naradach została zakończona w Waszyngtonie pierwsza połowa konferencji Churchilla z Trumanem. Jak wynika z oficjalnego komunikatu wydanego w Waszyngtonie, ten pierwszy etap konferencji zakończył się fiaskiem dla Churchilla.

Mimo uporczywych zapewnień angielskiej prasy konserwatywnej, że Churchill nie jedzie rzekomo w charakterze petenta, czy ubogiego krewnego, ale „równorzędnego partnera", nie da się ukryć faktu, że premiera W. Brytanii nie zaproszono do Waszyngtonu, że to on się wprosił — jak stwierdził nawet londyński „Spektator". Churchill wyjechał z własnej inicjatywy, co oznacza, że czegoś potrzebuje i przyjechał, aby to otrzymać. Głównym powodem wizyty Churchilla jest więc — katastrofalna sytuacja W. Brytanii, wywołana szaleńczym wyścigiem zbrojeń.

Wyrazem pogłębiającej się z każdym dniem katastrofy gospodarczej W. Brytanii jest olbrzymi deficyt budżetowy, pogarszająca się z każdym dniem sytuacja mas pracowniczych. Eksport brytyjski stale ulega zmniejszeniu, brak surowców a szczególnie stali (1,5 miliona ton deficytu) oraz bojkot zakupów brytyjskiej cyny i kauczuku przez Stany Zjednoczone grozi poważnymi powikłaniami przemysłowi brytyjskiemu

Churchillowi pozostała więc tylko możliwość wyjazdu do Wuja Sama, by wyjednać u niego zwiększone fundusze na dalsze zbrojenia dla rozpadającego się imperium i na zażegnanie ciężkiego kryzysu całej strefy szterlingowej.

Druga sprawa, która spędza sen z oczu Churchillowi i jest jego życiową ambicją to chęć odegrania czołowej roli w planach imperialistów amerykańskich.

Ale mocarstwowa pozycja W. Brytanii jest poważnie osłabiona. W amerykańskich planach wojennych rolę partnera nr. 1 odgrywała Niemcy zachodnie. Dla W. Brytanii wyznaczono miejsce wykonawcy amerykańskich poleceń dla atlantyckich satelitów.

Dlatego też starania Churchilla nie dały wyników, a rząd USA nie uznał W. Brytanii za niezależny czynnik polityki światowej, za mocarstwo, które może współdecydować w najważniejszych sprawach. Komunikat mówił, że „każdy z dwu rządów uzyskał lepsze zrozumienie myśli i celów partnera". Ze słów tych wynika tylko, jak podaje komentarz amerykańskiej United Press, że „sprecyzowano stanowisko obu rządów we wszystkich ważnych kwestiach". A od sprecyzowania wyników. Ostatnie wypadki w Iranie, próby eksploatowania stanowiska obu stron do zaspokojenia pragnień petenta brytyjskiego jest bardzo daleko.

W sprawie, która tyle krwi napsuła imperialistom brytyjskim, a więc nominacja dowódców atlantyckich na północnym Atlantyku i w rejonie Morza Śródziemnego nie osiągnięto porozumienia. Truman w dalszym ciągu nie godzi się na dowódców brytyjskich i trwa przy nominacjach amerykańskich admirałów.

Nie uzgodniono także rozbieżności w sprawie polityki względem Chin Ludowych i Japonii. W sprawie Chin Ludowych komunikat potwierdza jedynie istniejące różnice zdań.

Również pertraktacje nad rozbieżnościami w polityce blisko - wschodniej nie dały rów znad Tamizy odzyskanie straconego terenu wyzysku oraz bezczelna agresja Brytyjczyków w Egipcie w odpowiedzi na dążenia Egipcjan do uwolnienia się od okupacji brytyjskiej znajdują wyraz w dominacji amerykańskiej na tym również terenie. Faktycznie w sprawie irańskiej komunikat z rozmów Truman — Churchill pozostawia załatwienie sporu Bankowi Międzynarodowemu, co oznacza próby wejścia konkurenta amerykańskiego na stary teren monopolu brytyjskiego. **W sprawie Egiptu słowa komunikatu ograniczyły się do stwierdzenia, „że wspólne akcje 4 państw (USA, Anglia, Francja, Turcja) doprowadzą do najlepszych perspektyw zmniejszenia obecnego napięcia", co znowu oznacza w zwykłym języku usiłowanie wejścia Waszyngtonu na obszar najważniejszy (poza Gibraltarem) z punktu widzenia spoistości i trwałości imperium brytyjskiego, tj. na obszar Kanału Sueskiego.**

Imperialiści amerykańscy rzucili Churchillowi, błagającemu o zwiększenie dostaw surowcowych, jedynie ochłapy. Uzyskał on np. zapewnienie dostaw stali w ilości niepokrywającej nawet deficytu przemysłu brytyjskiego.

Churchillowi nie udało się nawet wyjednać decyzji w sprawie typu standaryzowanego karabinu dla atlantyckich kohort. Churchill proponował wprowadzenie typu brytyjskiego. Po rozmowach waszyngtońskich obie strony postanowiły, że producenci śmierci z Wall Street i City mogą sobie dalej produkować swoje typy karabinów, a w przyszłości, w wypadku ewentualnej standaryzacji broni, „zostanie dokonany wspólny wysiłek zaprojektowania jakiegoś bliżej nieokreślonego nowego modelu karabinu dla przyszłego monopolu anglo - amerykańskiego, co jest muzyką przyszłości i co oznacza dla żądnych zysku zbrojeniowców anglielskich przekreślenie nadziei na tłusty kąsek zaopatrzenia armii atlantyckiej.

Tak więc waszyngtońskie spotkanie zakończyło się ogólnym fiaskiem Churchilla. Dano mu wyraźnie do zrozumienia, że zdaniem Waszyngtonu Wielka Brytania może być tylko i jedynie posłusznym satelitą USA. Sny Churchilla o „samodzielności i partnerstwie" zostały brutalnie przerwane.

K. L.

We Francji

We Francji rząd jest gotów umożliwić amerykańskim imperialistom i militarystom rozpętanie nowej, grabieżczej wojny.

Przed jednym z budynków fabryki samochodów „Renault" pod Paryżem faszystowskie bojówki de Gaulle'a usiłowały nie dopuścić do odbycia wiecu robotniczego.

Na plac, na którym miał się odbyć wiec przybyło też 300 policjantów, którzy zaatakowali brutalnie gromadzących się przed fabryką robotników. Oburzeni prowokacyjnym zachowaniem się faszystów i policjantów, robotnicy zmusili ich do ucieczki.

Na zdjęciu: Po przepędzeniu prowokatorów robotnicy udają się na wiec.

Fot. — CAF

Biurokratyczna praca administracji szpitala w Ełku

Ludzie zwiedzający Szpital Powiatowy w Ełku podziwiają radiofonizację sal szpitalnych. Przy każdym łóżku znajduje się wtyczka dla słuchawek radiowych. Zdawałoby się, że chorzy powinni być zadowoleni, bo to umila im pobyt w szpitalu. Niestety tak nie jest.

Większość słuchawek (a jest ich i tak niewystarczająca ilość) jest zepsuta. Co gorsze sam radioaparat stoi od kilku miesięcy nieczynny i nie ma się kto zająć jego reperacją.

Z opieki lekarzy i personelu pomocniczego chorzy są ogół zadowoleni. Nie można tego jednak powiedzieć, jeśli chodzi o administrację szpitala. W szpitalu często materace zastępowane są siennikami, w których nadomiar złego brak jest dostatecznej ilości słomy, a jeśli jest to starta na mierzwę. Często chory leży na siatce drucianej przykrytej imitacją siennika. Również wyżywienie, a zwłaszcza obiady pozostawiają wiele do życzenia. Interesuje nas czy personel administracyjny szpitala korzysta z tych samych „przywilejów", co chorzy? (237)

W. Szklanko — Ełk

W kilku wierszach

Olecko (kor.) — W dniu 5 bm. w Przedszkolu Nr. 1 w Olecku odbyła się choinka dla dzieci. Choinkę urozmaiciły deklamacje i tańce ludowe dzieci. Szczególnie udane były tańce: kozak i krakowiak.

A. Raszuba.

•

Olecko (kor.). — W dniu 10 bm odbyły się w Szkole Ogólnokształcącej wybory nowego zarządu szkolnego koła ZMP. Przewodniczącym nowego zarządu został wybrany **Zygmunt Krawczyk**, syn średniorolnego chłopa.

R. Żukowski

•

Augustów (kor.). — W dniu 6 bm. odbyła się w Liceum Pedagogicznym TPD w Augustowie choinka noworoczna. Na program złożyły się inscenizacje i piosenki w wykonaniu młodzieży szkolnej. W czasie choinki zostały wręczone kilkunastu osobom odznaki SPO i BSPO.

C. Dziedzich

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Nie zwlekać dłużej, a przeprowadzać wybory nowej rady w augustowskiej Spójni

Działalność ZKS „Spójnia" w Augustowie zamarła z powodu źle dobranego kolektywu zarządu koła. Od ostatnich wyborów, które odbyły się rok temu, zarząd Spójni w ogóle nie istnieje. Cały ciężar pracy organizacyjnej i sportowej spadł na barki przewodniczącego ob. Mieczysława Łopaty, który w miarę możliwości wywiązywał się dotąd ze swych obowiązków.

Obywatelowi Łopacie wydajnie pomagał K. Rogowski, który oprócz pracy zawodowej w Liceum Pedagogicznym, spełniał funkcję trenera sekcji piłki ręcznej.

Dotychczasowy i tak zły styl pracy augustowskiej Spójni przedstawia się obecnie jeszcze gorzej. Ob. Łopata, który, prócz pełnienia funkcji przewodniczącego klubu jest kierownikiem augustowskiego PDK, wyjechał na trzymiesięczny kurs do Krakowa. Lokal Spójni został opieczętowany i opatrzony podpisami ob. Łopaty i ob. Kowalika — przewodniczącego PKKF.

W związku z tym zebranie wyborcze, które miało się odbyć 15 bm. zostało odwołane i odbędzie się przypuszczalnie po powrocie ob. Łopaty z kursu. Treningi poszczególnych sekcji „Spójni" zostały również na ten okres przerwane.

Rada Okręgowa tego zrzeszenia i Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Augustowie winny uzdrowić stosunki panujące w Spójni, dopomóc przy przeprowadzeniu wyborów do rady koła, oraz zadbać o popularyzację i umasowienie sportu w tym mieście.

Sławomir Nowicki
Augustów

Członkowie SKS w Supraślu dla uczczenia 10-lecia PPR

Członkinie i członkowie SKS przy Zasadniczej Szkole Gastronomicznej w Supraślu idąc w ślady klasy robotniczej zobowiązali się dla uczczenia 10-ej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej walczyć w szlachetnym współzawodnictwie o jak najlepsze wyniki w nauce i sporcie, a w ciągu br. szkolnego t.j. do 30 czerwca 52 r. zdobyć w 100 proc. odznakę sportową SPO i BSPO.

Doceniając znaczenie sportu dla wychowania ludzi zdrowych, sprawnych i silnych, wezwali oni również do naśladownictwa wszystkie SKS-y na terenie naszego województwa. (s)

Mistrzostwa DOSZ-u w siatkówce i koszykówce

Wydział młodzieżowy Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego zorganizował mistrzostwa szkół zawodowych z Białegostoku w siatkówce dziewcząt i chłopców oraz w koszykówce chłopców. Rozgrywki odbywają się codziennie od dnia 17 bm. w sali gimnastycznej Technikum Drogowego przy ul. Stalina 41 od godz. 16 - 18.

Celem rozgrywek jest ożywienie pracy SKS oraz wyłonienie najlepszych drużyn spośród szkół zawodowych. Poza tym uczniom biorącym udział w rozgrywkach będą zaliczane normy wytrzymałościowe do odznaki SPO.

Do mistrzostw zgłosiły się następujące szkoły: Technikum Mechaniczne, Technikum Finansowe, Technikum Geodezji, Technikum Budowlane, Technikum Chemiczne, Technikum Elektryczne, Technikum Przemysłu Wełnianego oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr. 1 i nr. 2.

W rozgrywkach siatkówki dziewcząt bierze udział 5 drużyn, w siatkówce chłopców 10 drużyn i koszykówce chłopców 6 drużyn. (s)

Tabela klasy miejskiej tenisa stołowego po I rundzie rozgrywek

Drużyna	Gier	punktów	stosunek partii
Budowlani BZPB	9	16	67:23
Budowlani II	9	15	70:20
Kolejarz	9	12	30:40
Spójnia	9	11	55:35
Ogniwo WRN II	9	10	48:42
Gwardia	9	8	47:43
Stal FPiU	9	8	46:44
Budowlani PTB	9	5	29:61
Stal TOR	9	3	23:67
Ogniwo II	9	2	15:75

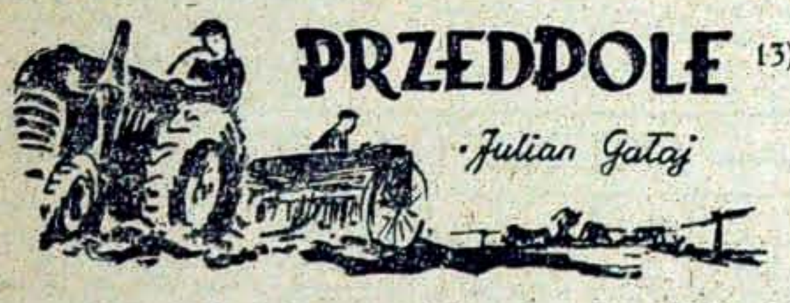

PRZEDPOLE (13)

Julian Gataj

— Weźta tę małą stajnię koło stodoły i wyszykujta ją — radził Mitręga spokojnie.

W grupie rozległ się szyderczy śmiech. Muszyński poznał głos drugiego z wrogów spółdzielni — Kołuckiego. Lecz nie Kołucki odparowywał słowa Mitręgi — Mucha to zrobił na swój sposób: z krzykiem i szarpaniem się:

— Mamy takie prawo do budynków jak i wy. Dostaliśmy tak samo ziemię jak i wy. A co do stajni — nie ma dachu. Ściany — ruina... Nie pójdziemy tam. Chcecie żebyśmy poszli — wyrzućta nas przez milicję.

— Dlaczego mamy was wyrzucać? Sami pójdzieta. A ty, Mucha, przestań z reakcją się zadawać i słuchać Okularnika i tych kułaków ze wsi, bo bekniesz.

— Aby ty nie beknij. Ja się nie boję.

— Co się ociosasz? — krzyknął nagle zdenerwowany Mitręga — nie mam zdrowia do kłótni. Zastanów się, gdzie będziemy trzymać spółdzielcze konie? A przecie kiedy, kiedy musimy je zegnać razem. Musimy je gdzieś pomieścić. I, Mucha, nie chcę ci grozić — ja cię proszę — uspokój się. Nie wstąpiłeś do spółdzielni — twoja sprawa, ale chociaż innych nie buntuj.

Chłód potężniał. Z pola schodziły krowy leniwe i ociężałe z dosytu. Krowom towarzyszyły cielęta skurczone z zimna i pilnujące wiernie matek. Pasał krowy stary Pazurek, o którym mówiono, że nie nadaje się do niczego innego. Być może — mówiono prawdę. Stary był Pazurek, skrzywiony i sapiący.

Gnając jednak bydło uwijał się żwawo; zobaczył grupę chłopów z Mitręgą pośrodku. Nikt nie patrzał na starego. Mucha właśnie odchodził mówiąc wzburzonym, z lekka drgającym głosem:

— Mam czas, poczkam. I na pewno się doczekam. Wtedy ja będę miał coś do gadania.

— Czekaj, czekaj! Ciągle tylko tym czekaniem straszysz! I strasz nas dalej, strasz!

Rozeszły się i inne chłopy. Poszedł i Muszyński. Czworaki stały zdala od zabudowań dworskich. Prowadziła do nich wybolsta, pełne „kocich łbów" droga. Po obydwu jej stronach rosły duże, masywne lipy. Tu i owdzie tkwił nad rowem krzak czarnego bzu lub głogu. Ciemniało... Na zachodzie rozlała się czerwono-krwista zorza, rzucając wąskie pasy czerwieni daleko, hen, ku południowi i północy. Muszyński przyśpieszył kroku.

Rózia tymczasem zbliżając się do czworaków, skakała po wybojach drogi niby kozica po górskich szczytach. Wkrótce zniknęła za drzwiami.

Powitał ją gniewny, gderliwy głos ojca. Nie przestał Najdeczek mówić i wówczas, kiedy zjawiła się córka. Podniósł jeszcz głos.

Przy mdłym naftowym świetle wyglądał jak wielki, nastroszony kogut. Krzyk jego musiał być zwyczajnym zjawiskiem w domu, gdyż nikt się nim nie przejmował. A Najdeczek szarpał się nerwowo.

— Mucha mo racje! Obiecywały nam wszystkim kredyty, a myśwa im wierzely jak głuple. I co teraz?

— Kto obiecywał kredyty?

— Te z powiatu. Mało nagadały! Cacy, cacy, żeby aby złapać na wędkę. A jak się złapało, to do góry i... gotowe. Żałuje, Jucha, że zym się wpisoł do tej spółdzielni. Na początku niby wszystko łagodnie chociaż ten Dąbek daje zaliczki jak na lekarstwo, ale potem, kto wie!

Rózia spojrzała na ojca, na jego zacietrzewioną twarz. Ruszyła ramionami:

— Głupiście, ojcze, że... Jakby was tak, kto usłyszał, to by myślał, jaki ważny hektarowiec! A wyście zwyczajny ogrodnik na paru mordzynach ziemi.

— To poco nie dały mi kredytów? — krzyknął Najdeczek. — Trzem ino dały, a my to co? Próchno? I zresztą, niełądnie jak taka gospodyni jak Antoniaczka rzuca się pod traktor. Coś tu nie pasuje. To tak, jakbyśmy dybali na jej krzywdę.

— Mnie to mówicie? — powiedziała rozdrażnionym głosem dziewczyna. — Macie od tego ogólne zebranie. A jak nie — idźcie do Mitręgi. Przecie partyjny.

Najdeczkowi zabulgotało w gardle. Zachłysnął się i długo nie powiedział ani słowa. Rózia na zakończenie jakby chcąc przypieczętować porażkę ojca wyrzuciła prędko ze siebie:

— Zebranie jutro, przyjeżdża Stasiak z Mostowa. Tam idźcie i wnoście pretensje. Ale ja wiem, co będzie z wami. Drudzy zaczną radzić i gadać, a wy uśnięcie. Dopiero w domu, po zebraniu weźmiecie się za przeklinanie i wyzywanie.

Mówiąc to Rózia zaglądała do garnków stojących na kuchni. 9-letni Jochymek i 15-letnia Bożenna gapili się na nią czekając wybuchu. Jakoż Rózia wybuchnęła:

— Nic nie ma gotowanego?

— Nie gotowałam — przyznała się matka. — Pulchna, bez jednego zęba na przedzie mówiła dziwnie świszczącym głosem. — Weź chleba z mlekiem i najedz się.

— Już nigdy nie pójdę do roboty na spółdzielnię — wybuchnęła jeszcze mocniej Rózia. — Zmarzłam jak pies i nawet rozgrzać się nie ma czym.

— To co miałam gotować? Ojciec nie zrobił mąki. Dobrze, że pożyczyłam chleba od Stolarczyków, bo i chleba by nie było.

Najdeczek wyciągnął z kieszeni papierosa i zapalił. Córka zwróciła się ku niemu:

— Gadać umiecie — gospodarować nie.

— Od czego wyśta? — spytał z filozoficznym spokojem Najdeczek.

— Od tego, żeby na ciebie orać, stary koniu — rozgniewała się gospodyni.

(Ciąg dalszy nastąpi)